Każdy członek TPPR aktywnym bojownikiem wielkiej sprawy pokoju

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) Środa, 12 listopada Nr 272 (2461)



Staraniem Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego w lokalu Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Warszawie otwarto wystawę pt. „Warszawa wczoraj, dziś i jutro". Na zdjęciu: Fragment wystawy. *(Foto — CAF)*

REZOLUCJĘ RADZIECKĄ w kwestii koreańskiej

przedstawił Min. Wyszyński na posiedzeniu Kom. Polit. Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Minister Wyszyński przedstawił dnia 10 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ następującą rezolucję:

„Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawozdania Komisji do Spraw Zjednoczenia i Odbudowy Korei, uważa za konieczne:

Powołać komisję do spraw pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw które nie uczestniczyły w wojnie w Korei. W skład komisji wchodzą: USA, Anglia, Francja, ZSRR, Chińska Republika Ludowa, Indie, Burma, Szwajcaria, Czechosłowacja, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna i Korea południowa.

Polecić wymienionej komisji, aby niezwłocznie podjęła kroki w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem wyżej wymienionej komisji, w tym również w celu udzielenia wszechstronnego poparcia repatriacji wszystkich jeńców wojennych przez obie strony".

Przemówienie Min. Wyszyńskiego w sprawie koreańskiej

NOWY JORK (PAP). W dniu 10 listopada przewodniczący delegacji radzieckiej Minister Andrzej Wyszyński wygłosił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie, poświęcone kwestii koreańskiej.

1. FIASKO PRÓB USPRAWIEDLIWIENIA AGRESJI AMERYKAŃSKIEJ W KOREI. FAŁSZOWANIE DOKUMENTÓW

Dyskusja w Komisji Politycznej nad zagadnieniem koreańskim — oświadczył Minister Wyszyński — potwierdziła, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie są zainteresowane w zakończeniu wojny i w pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej, że ich wysiłki nie zmierzają bynajmniej do możliwie jak najszybszego zakończenia rokowań w sprawie rozejmu w Korei, lecz do storpedowania rokowań i kontynuowania tej trwającej już trzeci rok niesprawiedliwej, agresywnej wojny.

Świadczą o tym liczne fakty charakteryzujące agresywną politykę Stanów Zjednoczonych wobec Korei.

Jedynie dzięki stanowisku dowództwa koreańsko - chińskiego, które konsekwentnie dąży do pokoju, zdołano osiągnąć pewne sukcesy i doprowadzić do porozumienia w sprawie znacznej większości punktów projektu rozejmu. Mimo wielu trudności, które wyłaniały się w toku rokowań, można więc było mieć nadzieję, że rokowania zakończą się pomyślnie. Jednakże nadzieje te zawiodły, ponieważ stało się jasne, że dowództwo amerykańskie dąży do zerwania rokowań, że nie zmierza ono do zakończenia wojny w Korei zawarciem porozumienia, lecz zwycięstwem na polu bitwy, zwycięstwem za wszelką cenę, o czym zresztą mówi się otwarcie w amerykańskich kołach rządzących.

Potwierdził to również amerykański projekt rezolucji w sprawie Korei przedstawiony przez pana Achesona w dniu 24 października i poparty przez delegację innych krajów, biorących udział w amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei. Projekt ten dotyczy w istocie rzeczy jedynie sprawy repartiacji jeńców wojennych, tej sprawy, co do której rokowania w Panmundżonie utknęły na martwym punkcie, a której rozstrzygnięcie — w sytuacji, jaka się wytworzyła — jest kluczem do rozstrzygnięcia całego zagadnienia zawarcia rozejmu w Korei.

Delegacja amerykańska, wysuwając swój projekt rezolucji i domagając się uznania zasady tzw. „nieprzymusowej" repatriacji jeńców, czyni to w sposób ultymatywny, z góry przewidując, że ta tzw. „zasada" jest absolutnie nie do przyjęcia, że będzie odrzucona i nie może nie być odrzucona przez stronę koreańsko-chińską oraz, że upieranie się przy tej tzw. „zasadzie" musi nieuchronnie doprowadzić do zerwania rokowań w sprawie Korei i do przedłużenia wojny.

Agresorzy amerykańscy — ciągnął dalej Wyszyński — usiłują za wszelką cenę zagarnąć Koreę w nadziei, że otworzy im to drogę do opanowania Dalekiego Wschodu i Azji, że będzie to krokiem naprzód na drodze do realizacji ich szaleńczych marzeń o zdobyciu panowania nad światem. Skłania ich do tego również dążenie do wzbogacenia się, ponieważ w wojnie tej widzą źródło zdobywania wciąż nowych miliardowych zysków.

Jasne jest, że nie sposób było rozpętać agresywną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu bez próby zamaskowania tej agresji i oszukania opinii publicznej.

Agresorzy usiłują więc przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby agresji dokonała Korea północna,

(ciąg dalszy na str. 2)

Konferencja berlińska była poważnym krokiem na drodze do zapewnienia pokoju

BERLN (PAP). W trzecim dniu obrad międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, na posiedzeniu przedpołudniowym przewodniczył delegat Polski Jarosław Iwaszkiewicz. Kontynuowana była dyskusja nad referatem Jean - Marie Demenach.

Poseł Pierracini, członek włoskiej partii socjalistycznej, poddał ostrej krytyce anglosaską politykę uwalniania zbrodniarzy wojennych, popierania rozbudowy monopoli kapitalistycznych i wskrzeszania ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry. Mówca podkreślił niezmiernie doniosłe znaczenie pokojowego rozwiązania problemu Niemiec dla sprawy pokoju w ogóle. Stwierdził on, że utrzymywanie rozbicia Niemiec toruje drogę wojnie.

Następny mówca Queirel (Francja) zwrócił uwagę na palący charakter sprawy zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Delegat Danii inżynier Forchammer mówił o zaniepokojeniu narodu duńskiego układami z Bonn i Paryża.

Dr Bruno Frey (Austria) oświadczył, że pokojowe, demokratyczne, zjednoczone, zneutralizowane Niemcy byłyby nie tylko rękojmią pokoju w Europie, lecz również jednym z decydujących warunków odrodzenia Austrii jako wolnego i niezawisłego państwa.

Z kolei przemawiali członek delegacji francuskiej znany rzeźbiarz Dellamare i delegatka holenderska Minnaert, a po nich, w imieniu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów, zabrał głos wiceprezes zrzeszenia prof. Jerzy Jodłowski (Polska). (Przemówienie to podajemy osobno).

Prawną analizę „układu ogólnego, i układu paryskiego przeprowadził poseł do parlamentu włoskiego Giuseppe Nitte (liberał).

Przedstawiciel górników szkockich William Pearson stwierdził, że robotnicy brytyjscy występują zdecydowanie przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, zdając sobie sprawę, że prowadzi to do wojny.

Kolejnym mówcą był poseł do Bundestagu Walter Fisch (KPD). Konferencja międzynarodowa w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego — stwierdził m. in. mówca — przyczyni się z pewnością do utrzymania pokoju w Europie, gdyż pokojowe uregulowanie sprawy Niemiec jest główną przesłanką do rozładowania napięcia międzynarodowego.

Przedstawiciele Holandii, Danii i Szwajcarii mówili następnie o zaniepokojeniu swych narodów z powodu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i o ich pragnieniu jak najszybszego uregulowania problemu Niemiec na podstawach pokojowych.

Nadburmistrz demokratycznego Berlina Friedrich Ebert, powitany serdecznie przez zebranych, przekazał konferencji życzenia władz miejskich i ludności stolicy Niemiec.

Przewodnictwo na posiedzeniu wieczornym objął austriacki ksiądz katolicki Ude.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel robotników zachodnio-niemieckich Tremmel. Krytykował on ostro zachodnio - niemiecką prasę burżuazyjną za wrogą propagandę przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i Związkowi Radzieckiemu oraz mówił o dążeniu zachodnio - niemieckiej klasy robotniczej do pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Marie Claude Vaillant - Couturier, sekretarz generalny Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet stwierdziła, że pierwszy krok na drodze do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego powinien polegać na niedopuszczeniu do ratyfikacji układów zawartych w Bonn i Paryżu.

Delegat Holandii Fronck podkreślił, że naród holenderski protestuje coraz energiczniej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i two-

(ciąg dalszy na str. 2)

REZOLUCJA

Międzynarodowej Konferencji w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego

BERLIN (PAP) Międzynarodowa konferencja w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego uchwaliła na zakończenie obrad następującą rezolucję:

— Międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która obradowała w dniach 8 — 10 listopada w Berlinie, postawiła jako zadanie zbadanie kwestii, czy pokojowe rozwiązanie problemu Niemiec leży w sferze realnych możliwości i czy przy powszechnej dobrej woli ludzie o najrozmaitszych przekonaniach politycznych i różnych światopoglądach, należący do wszystkich warstw i zawodów i pochodzący ze wszystkich krajów europejskich, mogą się porozumieć również w sprawie środków i dróg urzeczywistnienia tych pokojowych możliwości.

Mężczyźni i kobiety z Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Wielkiej Brytanii, Holandii, Włoch, Luksemburga, Austrii, Norwegii, Polski, Szwecji, Czechosłowacji, jak również ze wszystkich części Niemiec i z ich stolicy Berlina, przedstawiciele nauki, klasy robotniczej, przemysłu, chłopi i rzemieślnicy, chrześcijanie i marksiści, liberałowie, konserwatyści, demokraci, bezpartyjni zgromadzili się na tej konferencji w celu uzgodnienia poglądów co do możliwości ostatecznego zapewnienia pokoju Niemcom i Europie i doszli do następujących wniosków:

I Konferencja poddała dokładnej analizie układy z Bonn i Paryża. W wyniku tej analizy konferencja stwierdza, że układy te oznaczają polityczną i militarną „integrację", to jest włączenie Niemieckiej Republiki Związkowej do obozu mocarstw zachodnich. Rozbicie Niemiec pociąga za sobą ciężkie konsekwencje gospodarcze zarówno dla samych Niemiec jak i dla innych krajów oraz zwiększa niebezpieczeństwo wojny. Wspomniane układy prowadzą do dalszego wzmożenia wyścigu zbrojeń, do pogłębienia rozbicia Niemiec, do groźby wojny bratobójczej w Niemczech oraz do zaostrzenia napięcia międzynarodowego.

Jesteśmy więc przeświadczeni, że ratyfikacja tych układów musi ogromnie utrudnić, jeśli nie udaremnić pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Jesteśmy też przekonani, że ratyfikacja tych układów będzie jedynie hamulcem i przeszkodą na drodze narodów do osiągnięcia porozumienia w sprawie wzajemnej współpracy.

Uważamy, że rozsądna polityka licząca się z interesami narodów powinna zapobiec tym poważnym niebezpieczeństwom, aby uniknąć jeszcze większego zagrożenia pokoju. Nie wolno też dopuścić do ponownego zdobycia wpływów i władzy przez te siły i tych ludzi, którzy wtrącili już raz w nieszczęście Niemcy i cały świat. A zatem wspomniane układy nie powinny być ratyfikowane, lecz muszą być definitywnie odrzucone. Tam zaś, gdzie ratyfikacja układów już nastąpiła, należy ją unieważnić.

II Wszystkie wysiłki poświęcić musimy znalezieniu dróg zapewniających pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Po wojnie cztery mocarstwa zobowiązały się wspólnie, że zapewnią pokojowy rozwój Niemiec jako państwa demokratycznego i zjednoczonego. Należy więc traktować z jak największą powagą i bacznie śledzić dążenia do zwołania konferencji czterech mocarstw w celu zawarcia traktatu pokojowego, który przywróciłby narodowi niemieckiemu jedność i niezawisłość, a jednocześnie zagwarantowałby bezpieczeństwo państw sąsiadujących z Niemcami.

Zjednoczone w ten sposób Niemcy mogą wnieść poważny wkład do dzieła powszechnego rozbrojenia.

III Rokowania czterech mocarstw w sprawie rychłego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami są jedynie słuszną drogą zlikwidowania napięcia między Wschodem a Zachodem w tym najniebezpieczniejszym punkcie Europy. Jesteśmy zdania, że cztery mocarstwa muszą przede wszystkim uczynić zadość naglącym postulatom narodu niemieckiego i sąsiadujących z nimi narodów, by Niemcy już nie brały udziału w koalicjach i sojuszach wojskowych i by żadne obce mocarstwo nie utrzymywało baz wojskowych na terytorium niemieckim po zawarciu pokoju.

Dla ochrony rozwoju demokracji w Niemczech należy zakazać wszelkiej działalności militarystycznej i neofaszystowskiej. Po wejściu w życie traktatu pokojowego wszystkie

(ciąg dalszy na str. 2)

Artyści radzieccy w „Ursusie"

Na zdjęciu: Scena z „Otella" Szekspira. Od lewej Borys Olenin, ludowy artysta RSFRR, laureat Nagrody Stalinowskiej, w roli Jago, J. S. Oganerowa, zasłużona artystka RSFRR w roli Emilii, Irena Kartaszowa w roli Desdemony. *(Foto — CAF)*



Budowa wielkiego pieca »C« w hucie „Kościuszko" na ukończeniu

Wkrótce ma być zakończona budowa nowego, olbrzymiego agregatu produkcyjnego — wielkiego pieca „C" w hucie „Kościuszko", która w bm. obchodzić będzie uroczyście 150-lecie swego istnienia.

Prace przy budowie tego agregatu i szeregu obiektów pomocniczych poczyniły tak znaczne postępy, iż obecnie wchodzą one w stadium końcowe. Montowane są gardziele pieca i dokonywane próby niektórych urządzeń mechanicznych, jak np. maszyny rozlewniczej i in. W intensywnym tempie rozwijają się roboty budowlane i kolejowe przy budowie mostu oraz torów kolejowych.

Stany Zjednoczone nie są zainteresowane w pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej

Min. Wyszyński demaskuje agresywną politykę USA wobec Korei

(dokończenie ze str. 1)

podczas gdy liczne niewątpliwe fakty dowodzą, iż w rzeczywistości Korea północna padła ofiarą agresji, którą amerykańskie koła rządzące przygotowywały od dłuższego czasu.

Sekretarz Stanu USA z zapałem godnym lepszej sprawy oskarżał rząd Korei północnej o dokonanie napaści na Koreę południową, lecz nie przytoczył żadnego dowodu na potwierdzenie swego oskarżenia. Przedstawiciel W. Brytanii, minister Lloyd, popierając pana Achesona, również wysunął oskarżenia przeciwko rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, lecz także nie przytoczył żadnych dowodów na uzasadnienie swego oskarżenia.

Idyllę jedności delegatów, usiłujących wybielić interwencję amerykańską w Korei i oskarżyć Koreę północną o agresję, zakłócił niespodziewanie agent lisynmanowski, udający przedstawiciela narodu koreańskiego. Pan ten albo nie zdążył uzgodnić swego przemówienia z mocodawcami amerykańskimi, albo też ci mocodawcy zajęci byli tego dnia innymi sprawami, przemawiał on przecież niemal że w przeddzień wyborów nowego prezydenta USA, ale, tak czy inaczej, potwierdził on bezsporny fakt, że napaści na Koreę północną dokonały wojska lisynmanowskie pod kierownictwem dowództwa amerykańskiego.

Zdemaskował tym samym fałszywą wersję amerykańską o rzekomym „rozpoczęciu agresji przez Koreę północną". Wszyscy członkowie Komisji Politycznej słyszeli, jak agent lisynmanowski przyznał, że klika lisynmanowska przygotowywała się do dokonania napaści na Koreę północną i że agresywne zamiary wobec Korei północnej „istniały, istnieją i zawsze będą istniały — jak powiedział — w naszych umysłach" tj. w umysłach lisynmanowców i ich protektorów, którzy rozpętali awanturę wojenną w Korei.

Podczas gdy przedstawiciele USA i ich wspólnicy usiłowali zaprzeczyć, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych i klika lisynmanowska miały i mają agresywne zamiary wobec Korei, mimo że istnienia tych zamiarów dowodzą wojownicze oświadczenia takich generałów jak Bradley i Roberts oraz wszystkich dyplomatów jak Dulles, Muccio, Gross i inni — lisynmanowiec niechcący wypaplał prawdę o agresji w Korei.

Słyszeliśmy w tej komisji, jak przedstawiciele Anglii, Francji i niektórych innych delegacji popierających rezolucję amerykańską usiłowali przedstawić liczne napady lisynmanowskich oddziałów wojskowych na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej jako „zwykłe incydenty graniczne".

Takie tzw. „incydenty" zdarzały się na 38 równoleżniku do 25 czerwca 1950 r., kiedy to znaczne jednostki armii południowo-koreańskiej zaatakowały Koreę północną.

Jednostki Armii Ludowej i oddziały ochrony pogranicza Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej odparły wszystkie ataki wojsk lisynmanowskich, które przedostały się na północ od 38 równoleżnika, przeszły do kontrofensywy i w ciągu dnia 25 czerwca posunęły się o 10 km na południe od 38 równoleżnika.

Delegat Francji pan Hoppenot, który powtarzał rozpowszechnianą przez ambasadora amerykańskiego w Korei — Muccio i przez zastępcę sekretarza stanu USA Grossa wersję na temat „agresji ze strony Korei północnej", nie tylko nie zaprzeczył licznym przytoczonym przez nas danym, dowodzącym bezspornie faktu agresji amerykańskiej, lecz zmuszony był przyznać, że zdarzały się nie tylko agresywne oświadczenia, lecz także agresywne działania ze strony lisynmanowców i oficjalnych przedstawicieli USA.

Przedstawiciel Anglii pan Lloyd usiłował w ten sam wykrętny sposób, wypaczając fakty, usprawiedliwić agresję amerykańską w Korei. Wyciągnął on z arsenału swych tzw. „dowodów osławione sprawozdanie „komisji ONZ dla spraw Korei" z 24 czerwca 1950 r., sporządzone — jak wiadomo — specjalnie po to, ażeby dowieść, że lisynmanowcy w przede dniu napaści na Koreę północną zajmowali jedynie stanowisko „czujnej obrony".

Przewodniczący delegacji polskiej Minister Skrzeszewski stwierdził zupełnie słusznie, że sprawozdanie to miało najwidoczniej spełnić rolę „alibi", tj. dokumentu mającego usprawiedliwić planowaną zbrodnię — w danym wypadku zbrojną agresję w Korei.

Jednakże „alibi" to ma tyle defektów, że demaskuje całkowicie fałszerzy historii tej agresji. Rzuca się np. w oczy następujący fakt. Sprawozdanie komisji ONZ, będące sprawozdaniem tzw. obserwatorów polowych ONZ, zostało przez tych obserwatorów sporządzone w dniu 24 czerwca, tj. nazajutrz po ich powrocie z 38 równoleżnika i jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych. Obserwatorzy wrócili z rejonu 38 równoleżnika 48 godzin przed wydarzeniami, które nastąpiły 25 czerwca, i oczywiście nie mogli przedstawić komisji żadnych danych, dotyczących wydarzeń, które nastąpiły na 38 równoleżniku w dniu 25 czerwca. Gdy wydarzenia te nastąpiły, obserwatorzy byli już w Seulu.

Tak więc, twierdzenie komisji, że jej wnioski w sprawie „rzeczywistego przebiegu operacji" na 38 równoleżniku były oparte na danych przedstawionych przez obserwatorów, jest jawnym fałszerstwem, zmierzającym do tego, ażeby powołując się na autorytet obserwatorów ONZ ukryć fakt, że dane te zaczerpnięte zostały wyłącznie ze źródeł lisynmanowskich.

Wystarcza to, ażeby zrozumieć, jak tendencyjne były dane zawarte w depeszy wysłanej wówczas przez komisję do sekretarza generalnego ONZ. Jasne jest, że dane tę miały na celu ukrycie prawdy przed opinią publiczną i ułatwienie w ten sposób realizacji planu amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei oraz umożliwienie Stanom Zjednoczonym wykorzystania Rady Bezpieczeństwa w celach agresywnych i wciągnięcia krajów należących do ONZ do wojny przeciwko narodowi koreańskiemu.

Tak więc, Rada Bezpieczeństwa nie miała żadnych podstaw, ażeby w dniach 25 i 27 czerwca 1950 r. powziąć uchwały stwierdzające, że agresja w dniu 25 czerwca została rzekomo dokonana przez wojska Korei północnej.

27 czerwca rząd amerykański postawił Radę Bezpieczeństwa przed faktem dokonanym i zwyczajnie podyktował swą rezolucję, będącą w rzeczywistości nowym krokiem na drodze rozpętania amerykańskiej agresji w Korei. W ten sposób rozpoczęła się tragedia koreańska. Po rozpoczęciu wojny w Korei, która jak dowodzą tego fakty — była częścią zakrojonego na szeroką skalę planu rozpętania nowej wojny światowej, koła rządzące Stanów Zjednoczonych prowadziły nadal agresywną politykę i prowadzą ją dotychczas. **Dla rozpoczęcia tej agresywnej polityki chodziło o odpowiedni pretekst. Gdyby tego pretekstu nie było, to trzeba by było go stworzyć.**

Minister marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych Kimball, przemawiając w dniu 27 października br. przyznał otwarcie, że wojna była konieczną i że Stany Zjednoczone wybrały w tym celu Koreę.

„Moim zdaniem — oświadczył Kimball — gdybyśmy nie prowadzili wojny w Korei, to prowadzilibyśmy ją gdzie indziej, może w Japonii, może na Filipinach a może gdzie indziej.

I w takiej oto sytuacji pan Acheson i jego partnerzy, a przede wszystkim pan Lloyd pozwalają sobie na rzucanie oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego, twierdząc, że Związek Radziecki rzekomo podjudza Koreę północną. Pan Acheson wypuszcza w naszą stronę zatrutą oszczerstwem strzałę, twierdząc, że Związek Radziecki jest rzekomo zainteresowany w przedłużaniu wojny w Korei i że Związkowi Radzieckiemu jest rzekomo na rękę fakt, iż Stany Zjednoczone i kraje kapitalistyczne tracą — jak się wyraził pan Lloyd — ludzi, środki pieniężne i inne dobra materialne w Korei. Pan Lloyd pozwolił sobie na rzucenie podobnego oszczerstwa pod adresem Chińskiego Rządu Ludowego, insynuując, że rząd ten również jest zainteresowany w kontynuowaniu wojny, ponieważ, jak twierdzi p. Lloyd, wojna leży rzekomo w interesach „państwa, w którym dokonują się rewolucyjne zmiany..."

(Dalszy ciąg przemówienia podamy w dniu jutrzejszym).

Fala strajków wzrasta w Japonii

Agencja TASS donosi z Tokio, że w Japonii szerzy się ruch strajkowy robotników walczących przeciwko obniżaniu stopy życiowej.

Już blisko miesiąc strajkuje 250 tys. górników którzy domagają się poprawy warunków bytu.

11 listopada rozpoczął się strajk dalszych 118 tys. górników. Systematyczne strajki urządzają robotnicy należący do związku robotników przemysłu elektrotechnicznego, który liczy 10 tys. członków. Nowy strajk elektryków wyznaczony jest na 12—13 listopada.

W Berlinie zakończyła obrady międzynarodowa konferencja

w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

(dokończenie ze str. 1)

rzeniu armii zachodnio - niemieckiej.

Przedstawiciel zachodnio - niemieckich kół gospodarczych Beck wzywał do rozszerzenia handlu wewnątrzniemieckiego. Mówca napiętnował władze bońskie za przygotowania wojenne w Niemczech Zachodnich.

Członek Rady Zakładowej z miasta Wuppertal Mueller mówił z oburzeniem o agresywnej polityce imperialistów amerykańskich i ich poplecznikach z Bonn.

W dalszym ciągu obrad przemawiał m. in. Yves Farge (Francja). Zwrócił on uwagę na niezwykłą doniosłość zagadnień, omówionych na konferencji.

Sądzę — powiedział Yves Farge — że wyniki międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego wyjdą na dobre wszystkim narodom.

Konferencja uchwaliła rezolucję wzywającą do jak najrychlejszego uregulowania problemu Niemiec w drodze pokojowej (Tekst tej rezolucji podaliśmy osobno). Kierownik delegacji zachodnio - niemieckiej Wilhelm Elfes odczytał wspólną deklarację przedstawicieli Niemiec Zachodnich, NRD, Berlina i Zagłębia Saary. Uczestnicy konferencji przyjęli burzliwymi oklaskami zarówno tekst rezolucji, jak i wspólnej deklaracji delegatów niemieckich.

Jean - Marie Domenach, wydawca i redaktor naczelny francuskiego pisma katolickiego „Esprit" zamknął konferencję, stwierdzając, że była ona poważnym krokiem na drodze do zapewnienia pokoju. Przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann w imieniu wszystkich delegatów niemieckich i narodu niemieckiego podziękował zagranicznym uczestnikom konferencji za pomoc jaką okazali narodowi niemieckiemu w jego walce o jedność i o pokój.

Rezolucja w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego

(dokończenie ze str. 1)

wojska okupacyjne powinny być jak najrychlej wycofane z Niemiec.

IV Naród niemiecki ma prawo udziału w rokowaniach w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Witamy z zadowoleniem fakt, że w celu szybszego urzeczywistnienia tego niewątpliwego prawa narodu niemieckiego zapoczątkowane już zostały rozmowy Niemców pomiędzy sobą, a mianowicie między Niemiecką Republiką Związkową a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Jest rzeczą nader pożądaną, by rozmowy wewnątrzniemieckie poczyniły takie postępy, ażeby już w przygotowaniach do zawarcia traktatu pokojowego mogła uczestniczyć upoważniona niemiecka komisja mieszana lub komisja ogólnoniemiecka.

Konieczne jest również, by cztery mocarstwa i sami Niemcy poczynili jak najrychlej przygotowania do powszechnych wolnych, tajnych wyborów w Niemczech w celu utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, który mógłby w sposób odpowiedzialny zawrzeć traktat pokojowy.

V Konferencja nie uzgodniła jeszcze swych poglądów w sprawie dalszych kwestii. Sądzi ona jednak, że szybka realizacja powyższych propozycji może zapewnić dalszy pokojowy rozwój Niemiec oparty na zdrowych podstawach oraz zagwarantować bezpieczeństwo krajów sąsiadujących z Niemcami.

W ramach niniejszej konferencji delegaci Niemiec zachodnich i wschodnich uchwalili wspólną deklarację o ogromnym znaczeniu praktycznym i politycznym. Konferencja wita z zadowoleniem to wydarzenie jako jeden z dowodów, że możliwe jest zjednoczenie Niemiec w imię celów pokojowych.

My, uczestnicy konferencji, będziemy w miarę naszych sił działali w tym kierunku w naszych krajach i wśród naszych narodów, wobec naszych rządów i parlamentów, ażeby na tej drodze odwrócić grożącą katastrofę nowej wojny światowej, uwolnić ludność Europy od lęku przed wojną i doprowadzić do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Droga utrwalenia pokoju

Wśród zagadnień posiadających zasadnicze znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie kluczową pozycję zajmuje problem niemiecki. Dwukrotnie w ciągu półwiecza junkierstwo pruskie i kapitał monopolistyczny wplątały Niemcy w agresywne wojny, za które musieli drogo płacić swą krwią, zarówno sąsiedzi tego kraju, jak i szerokie masy narodu niemieckiego.

Po drugiej wojnie światowej, w oparciu o uchwały poczdamskie istniały wszelkie dane dla odrodzenia się Niemiec, jako państwa zjednoczonego, pokojowego i demokratycznego. Jednak polityka mocarstw zachodnich i podział Niemiec uniemożliwiły znacznej części narodu niemieckiego wkroczenie na nową pokojową drogę rozwoju. Widzimy dziś, jak imperializm amerykański w swej niepohamowanej żądzy panowania nad światem, snując zbrodnicze plany rozpętania nowej pożogi wojennej, prowadzi coraz jawniej politykę stawki na Niemcy Zachodnie, przeznaczając im rolę czołówki swych agresywnych sił. Amerykańscy podżegacze wojenni zdają sobie sprawę jak silny jest opór w szerokich masach krajów satelickich przeciw usiłowaniom użycia ich jako mięsa armatniego. Liczą oni więc na to, że drogą faszyzacji i rozpętywania nastrojów rewizjonistycznych będą mogli znaleźć najemników wśród otumanionej części społeczeństwa niemieckiego.

Odradzanie się militaryzmu niemieckiego pod kierownictwem hitlerowsko-amerykańskich handlarzy śmierci stanowi bezpośrednie niebezpieczeństwo nie tylko dla Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej, przeciw którym kierują się szaleńcze plany zachodnio-niemieckich odwetowców i ich waszyngtońskich protektorów. Pozycja kierownicza, jaką w montowanej „armii europejskiej" ma zajmować neohitlerowski Wehrmacht budzi poważne obawy w zachodnio-europejskich masach ludowych, zdecydowanie wrogich amerykańskim planom wojennym, a nawet wśród burżuazyjnych polityków, jak np. radykałów francuskich, którzy nie mogą już dziś mieć złudzeń do czego prowadzi polityka USA.

W ostatnich tygodniach opór przeciw ratyfikacji „układu ogólnego" i postanowień o tzw. „armii europejskiej" przybrał tak szerokie rozmiary, iż stawia poważny znak zapytania nad szybką realizacją amerykańskich planów. Narody Europy, pamiętające tragiczne doświadczenia dwóch wojen, podnoszą coraz potężniejszy głos, żądając uregulowania sprawy niemieckiej w duchu pokoju, w oparciu o porozumienie międzynarodowe.

Ważny etap w walce o rozwiązanie kwestii Niemiec stanowi zakończona przedwczoraj berlińska konferencja przedstawicieli 12 krajów. Zadaniem jej było przedyskutowanie zagadnień związanych z pokojowym rozstrzygnięciem problemu niemieckiego oraz zapewnieniem bezpieczeństwa krajów sąsiadujących z Niemcami, a więc zasadnicze sprawy od których zależy utrwalenie pokoju w Europie.

Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego jest całkowicie możliwe w oparciu o sprawiedliwe zjednoczenie Niemiec, zgodnie z uchwałami poczdamskimi, jest możliwe w oparciu o demokratyczne siły narodu niemieckiego. Ich wspaniały rozwój w NRD i pogłębiająca się przyjaźń niemiecko-polska stanowią najlepszy przykład głębokiej przemiany, jaka dokonuje się w społeczeństwie niemieckim. Związek Radziecki w swych notach do mocarstw zachodnich i propozycjach w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami nie jednokrotnie wskazywał możliwość pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Jednak wezwania Rządu Radzieckiego, aby mocarstwa zachodnie porzuciły prowokacyjną politykę rozbicia Niemiec i przystąpiły do konstruktywnej współpracy, zmierzającej do powstania pokojowego, zjednoczonego, demokratycznego państwa niemieckiego — pozostały bez echa. Mocarstwa zachodnie nie chcą zjednoczenia Niemiec, nie chcą utrwalenia pokoju w Europie.

Zamiast jednak nich, odpowiadają narody Europy, wzmagając swą walkę przeciw zbrodniczym planom imperialistów. Odpowiadają sami Niemcy w Trizonii i NRD, protestując przeciw układom zawartym w Bonn i Paryżu.

Głos przedstawicieli 12 krajów, obradujących w Berlinie, ludzi różnych przekonań politycznych i wyznań, lecz zjednoczonych wspólną troską o przyszłość Europy, ich jednolite stanowisko w kwestii niemieckiej — to ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych, że miłujące pokój narody nie pozwolą zmienić swych miast i wsi w ruiny i zgliszcza.

Sport

MOSKWA — NRD 13:1 W HOKEJU NA LODZIE

W Seelenbinderhalle w Berlinie odbyło się z okazji inauguracji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej spotkanie hokeja na lodzie między reprezentacjami Moskwy i NRD.

Na meczu obecni byli: Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck oraz Premier NRD, Sekretarz KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec Walter Ulbricht. Obecny był również Szef Misji Dyplomatycznej ZSRR w Berlinie — Iljiczew.

Spotkanie wykazało wysoki poziom hokeistów radzieckich, którzy odnieśli zdecydowane zwycięstwo 13:1 (2:0, 6:1, 5:0)

GWARDIA KRAKÓW W BYDGOSZCZY

Dzięki zwycięstwu nad Kolejarzem Toruń zeszłoroczny mistrz piłkarski Polski Gwardia Kraków wystąpi w nadchodzącą niedzielę, 16 bm. na terenie Bydgoszczy. Przeciwnikiem I-ligowej Gwardii Kraków będzie jedenastka OWKS Bydgoszcz, która w ub. niedzielę pokonała w Białymstoku miejscową Gwardię w stosunku 3:1 (a nie 2:0 jak to podaliśmy na skutek zniekształcenia wyniku, otrzymanego telefonem). Pojedynek krakowskiej Gwardii z OWKS-em Bydgoszcz odbędzie się o godz. 11 na Stadionie Letnim Gwardii przy ul. Sportowej.

W tym samym dniu o godz. 17 w hali sportowej przy ul. Dwernickiego pięściarze OWKS Bydgoszcz walczyć będą o mistrzostwo II ligi z wrocławską Gwardią, wśród której ujrzymy m. in. mistrza Europy Kasperczaka.

AKADEMIA SPORTOWA ZS KOLEJARZ

Jak się dowiadujemy ZKS Kolejarz Bydgoszcz organizuje w czwartek, 13 bm. o godz. 18, w sali ZZK przy ul. Zygmunta Augusta uroczystą akademię dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Podczas akademii nastąpi m. in. wręczenie sprzętu sportowego poszczególnym sekcjom z racji uzyskania pierwszego miejsca w III etapie zdobywania odznak SPO i BSPO w Zrzeszeniu Sportowym Kolejarz w skali ogólnopolskiej. Po części oficjalnej akademię zakończą występy artystyczne.

KTO ZWYCIĘŻYŁ W KONKURSIE SPORTOWYM NR 30

Zorganizowany na zakończenie tegorocznego sezonu motorowego mecz żużlowy Wrocław — Bydgoszcz, w którym z jednej strony startowali zawodnicy CWKS-u i Spójni, z drugiej zaś reprezentanci Gwardii wywołał zrozumiałe zainteresowanie nie tylko wśród publiczności, lecz również w gronie uczestników naszych konkursów sportowych. Po selekcji wszystkich kuponów nagrody książkowe przyznaliśmy następującym osobom:

1) Wł. Anklewicz, Nakło, ul. J. Krasickiego, Szkoła Ogólnokształcąca, 2) St. Gołąb, Bydg., ul. Dolina 41 m. 4, 3) Fr. Drewka, Bydg., Bocianowo 32 m. 6, 4) J. Grembecki, Bydg., Nowa 8, 5) A. Otlewski, Bydg., Bielicka 41, 6) Z. Adrian, Bydg., Gen. Stalina 75 m. 3, 7) R. Egler, Koronowo, Ogrodowa 12, 8) A. Woźniak, Bydg., Traugutta 4 m. 5, 9) Morański, Bydg., Grunwaldzka 109 m. 9, 10) J. Górny, Koronowo, Tucholska 39, 11) Cz. Osiński, Bydg., Św. Trójcy 37, 12) S. Neumann, Bydg., Poznańska 7 m. 5, 13) M. Gempa, Bydg., Św. Trójcy, 14) W. Froelich, Bydg., Sieroca 16 m. 2, 15) M. Komorowski, Bydg., Lwowska 1 m. 2.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się w Sekretariacie Redakcji „IKP", Bydg.

STAN POGODY

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich i z możliwością niewielkich opadów na zachodzie. Dniem temperatura od 1 st. do 4 st. Wiatry umiarkowane, głównie z kierunków południowych i zachodnich.

Postępowi prawnicy całego świata

walczą o zjednoczone na bazie pokoju i demokracji Niemcy

W dniu 10 listopada w toku obrad Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego wygłosił przemówienie w imieniu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów prezes Zrzeszenia Prawników Polskich, wiceprezes Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów prof. Jerzy Jodłowski. Mówca oświadczył m. in.:

Postępowi prawnicy całego świata ze szczególną uwagą śledzą zagadnienie Niemiec od pierwszej chwili zawieszenia działań wojennych. Zagadnienie to o olbrzymiej wadze politycznej, decydujące w sprawie pokoju w Europie i na całym świecie, jest zarazem zagadnieniem ugruntowania praworządności w stosunkach międzynarodowych, uczynienia prawa międzynarodowego skutecznym orężem obrony pokoju i przeciwdziałania próbom popełnienia zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości.

W różnej postaci dyskutowane były te sprawy na wszystkich kongresach Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów oraz sesjach jego władz naczelnych. Zawsze podkreślaliśmy, że bez wykonania uchwał poczdamskich w sprawie Niemiec, bez wcielenia w życie w stosunku do narodu niemieckiego tych postanowień Karty Narodów Zjednoczonych, które mówią o suwerennej równości wszystkich państw, o prawie do samostanowienia każdego narodu, o mocy wiążącej porozumień zawartych w sprawie likwidacji skutków wojny, słowem **bez odbudowy jednolitego, demokratycznego i pokój miłującego państwa niemieckiego nie może być mowy o bezpieczeństwie międzynarodowym, o utrwaleniu pokoju w Europie i na całym świecie.**

Rozbicie Niemiec, tworzenie państwa zachodnio-niemieckiego, rządzonego przez wielu notorycznych zbrodniarzy wojennych, było i pozostaje brutalnym ciosem w sprawę pokoju, było i pozostaje gwałtem w stosunku do prawa międzynarodowego, wyrazem lekceważenia zobowiązań międzynarodowych oraz likwidacji leżących u ich podstaw zasad.

Szczególnie brutalny zamach na te zasady stanowią: paryski „układ o europejskiej wspólnocie obronnej" i tzw. „układ ogólny".

Pozwólcie, że zwrócę waszą uwagę na niektóre aspekty bezprawia tych aktów, które napiętnowaliśmy już wielokrotnie w opublikowanych przez nas dokumentacjach, a które świadczą o takim nasileniu złej woli, amoralności i przestępczości autorów wspomnianych „układów", że nie sposób już kwalifikować ich inaczej, niż jako podżegaczy, inspiratorów i organizatorów nowych zbrodni nie tylko przeciw pokojowi, ale i zbrodni wojennych przeciw ludzkości.

Nie będę mówił o powszechnie znanej sprzeczności tych układów z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Pozwolę sobie jednakże zwrócić uwagę na jedną stronę wspomnianych układów. Układy te uświęcają interwencje w stosunki wewnętrzne innych państw, obalają zasady suwerenności, równości państw, prawo narodów do samostanowienia. Zmierzają one do uwiecznienia okupacji Niemiec, do utrwalenia ich rozbicia narodowego, do „usankcjonowania" zbrodni wojennych, dokonywanych bronią masowej zakłady ludzi, do unicestwienia podstawowych norm prawa międzynarodowego i przygotowania barbarzyńskiego, ludobójczej nowej rzezi w skali światowej.

W obecnej konferencji witamy poważne narzędzie w walce przeciwko tym „układom", w walce o prawo służące pokojowi, o prawo narodu niemieckiego do suwerenności i pokojowego współżycia z innymi narodami, o bezpieczeństwo Europy i świata.

Jako Polakowi jest mi szczególnie miło brać udział w tej konferencji. Nikt może tyle nie ucierpiał z rąk hitlerowskich oprawców, ile mój naród, i nikt tak bardzo nie pragnie widzieć w Niemczech państwa przyjaznego i pokojowego. Takie państwo tworzy już Niemiecka Republika Demokratyczna, która nawiązała do najlepszych tradycji narodu niemieckiego, jego solidarności z innymi narodami w walce o pokój i postęp, jego braterstwa z masami ludowymi również mego kraju. Pragnieniem naszego narodu jest, by przyjaźń i dobrosąsiedzkie stosunki łączyły Polskę z całymi Niemcami, zjednoczonymi na bazie pokoju i demokracji.

Pragnieniem naszym jest, by pokojowa współpraca Niemiec zjednoczonych i demokratycznych z państwami -sąsiadami wiodła do rozkwitu i szczęścia Niemiec oraz wszystkich narodów sąsiadujących z Niemcami.

Osiągnięcia naszej konferencji narody będą mierzyły wkładem w to dzieło, w dzieło odbudowy pokojowego i demokratycznego, zjednoczonego państwa niemieckiego, w dzieło zabezpieczenia pokoju w Europie i na całym świecie.

Nie szczędźmy więc sił, by wkład ten był istotny. Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników-Demokratów, prawnicy postępowi wszystkich krajów, wszyscy prawnicy mego kraju dołożą wszelkich starań, aby stojące przed nami zadanie było wykonane z powodzeniem.

„Układ" paryski deklaruje, że każdy atak zbrojny skierowany przeciw jednej z układających się stron będzie uznany za agresję przeciw pozostałym stronom. Jedną z tych stron jest „państwo" bońskie. Jak wiadomo, główna oficjalna ideologia kół rządzących tym „państwem" jest ideologią odwetu, marszu na wschód przeciw ZSRR, Polsce i na zachód przeciw Francji.

Wystarczy, aby nastąpiła jakakolwiek prowokacja ze strony Adenauera, prowokacja chciażby w stosunku do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, aby konflikt o charakterze domowym, któryby powstał w jej wyniku, rozszerzony został natychmiast w ognisko wojny międzynarodowej. Każdy prowokacyjny wypad bojówki neohitlerowskiej przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej może bowiem być w świetle „układu paryskiego" uznany za agresję i posłużyć za pretekst do działań zbrojnych ze strony Stanów Zjednoczonych i sojuszników.

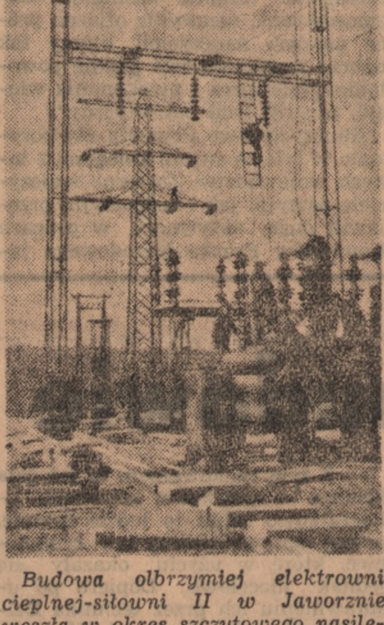
„Europejska wspólnota" nie została powołana dla czyjejkolwiek obrony, ale dla stworzenia przesłanek do napaści, dla rozpętania agresji w skali międzynarodowej.

„Układ z Bonn w art. 2 sankcjonuje rozbicie Niemiec, przyznaje zwierzchnią władzę w Niemczech Zachodnich okupantom, ustala bezterminowość okupacji, podważa możliwość zjednoczenia Niemiec i zawarcia z jednolitym, demokratycznym, pokój miłującym państwem niemieckim traktatu pokojowego zgodnie z normami prawa międzynarodowego. Chodzi tu więc nie tylko o zamach na suwerenne prawa narodu niemieckiego, ale i o stan groźby dla suwerenności sąsiadów Niemiec, o stan groźby dla suwerennego bytu wszystkich państw i narodów.

„Układ ogólny" zezwala oddziałom okupacyjnym przywracać w Niemczech Zachodnich „porządek publiczny" w wypadku jego naruszenia. Zezwala więc obcym mocarstwom na ingerencję do spraw wewnętrznych. „Uprawnienia" okupantów do walki z tak zwaną agresją wewnętrzną są wyrazem likwidacji praw obywatelskich, praw człowieka obywatela, są usankcjonowaniem ich polityki szerzenia niepokojów wewnętrznych i krwawego rozprawiania się z każdym, kto sprzeciwia się okupacji, kto woła o prawa demokratyczne, o zjednoczenie i wyzwolenie narodowe.

Te zbrodnicze postanowienia „układu ogólnego" znajdują swe ukoronowanie w dołączonych dwu aneksach, zwłaszcza w nocie Mc. Cloya, która uprawnia Adenauera do zniesienia mocy wiążącej ustawodawstwa Sojuszniczej Rady Kontroli, zwłaszcza dotyczącego denazyfikacji i wymiaru sprawiedliwości w stosunku do zbrodniarzy wojennych, przywróconych dziś do godności dla przyśpieszenia odbudowy Wehrmachtu, jako części składowej armii europejskiej.

Nie może więc być ani jednego uczciwego człowieka, a zatem i prawnika szanującego swoje powołanie i zawód, który by nie odniósł się z odrazą do autorów wspomnianych „układów".



Budowa olbrzymiej elektrowni cieplnej-siłowni II w Jaworznie weszła w okres szczytowego nasilenia prac. Siłownia II w Jaworznie rośnie dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.

Na zdjęciu: Brygada montażowa Alojzego Mrowca, wyrabiająca 250 proc. normy, przy budowie wyłącznika powietrznego.

(Foto — CAF)

Kolorowa bawełna

W Turkmeńskiej SRR, na plantacjach jednego z ośrodków doświadczalnych zebrano w roku bieżącym po raz pierwszy wiele ton kolorowej bawełny.

W wyniku długoletniej, wytrwałej pracy selekcyjnej otrzymano w tym ośrodku bawełnę w 12 różnych kolorach i odcieniach.

Terminowa odstawa zboża

patriotycznym obowiązkiem chłopów

Jak wynika z dotychczasowych wyników planowego skupu zboża, większość mało i średniorolnych chłopów dobrze rozumie swe obowiązki wobec narodu. Do końca października ponad 1,5 miliona chłopów w całym kraju dostarczyło w całości należne Państwu zboże. Dzięki tym właśnie przodownikom skupu zboża stan tegorocznego planu z dnia 31. 10. br. odpowiada stanowi z 6 grudnia planu dostaw zboża z ub. roku.

W woj. bydgoskim najbliżej pełnej realizacji rocznego planu zbożowego są powiaty: **bydgoski, toruński, wyrzyski, brodnicki i tucholski.** Ogromna większość gmin i gromad w tych powiatach zameldowała już o wykonaniu rocznych planów skupu zboża. Rzecz jasna nie łatwo przyszło im zrealizowanie planu. Okres realizacji obowiązkowych dostaw jest bowiem okresem uporczywej, zaostrzającej się walki z kułactwem, które usiłuje załamać plan, sabotować wykonanie zobowiązań wsi. Ale patriotyczna i zdecydowana postawa chłopów, pracujących dla dobra ojczyzny, złamała sabotaż kułacki.

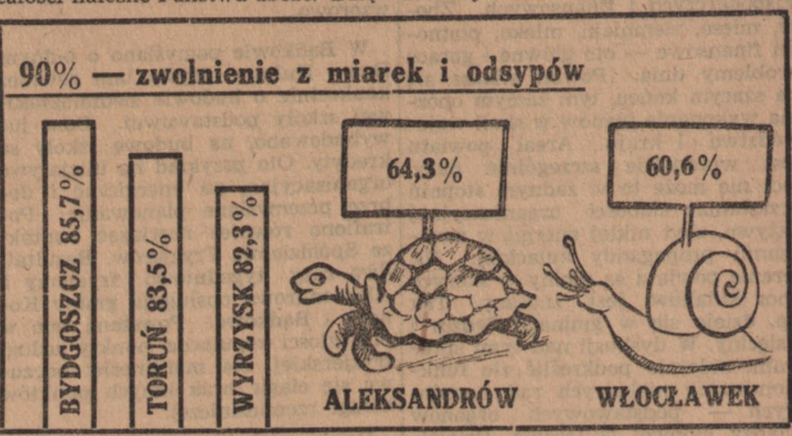
W nie wszystkich jednak powiatach woj. bydgoskiego realizacja planu zbożowego przebiega tak pomyślnie jak w wyżej wymienionych powiatach. Najbardziej w ogonie wlecze się w iście ślimaczym tempie pow. włocławski, który do 9 bm. osiągnął zaledwie 60,6 proc. planu rocznego. Poza Włocławkiem, na szarym końcu wloką się powiaty: Aleksandrów Kuj. (64,3), Chełmno (70), Grudziądz (70,5), Lipno (72,7), Sępólno (74,2) Żnin (75,1) i Inowrocław (75,3). Słaby napływ ziarna do punktów skupu w tych powiatach, oznacza, że niedostateczna jest aktywność organizacji politycznych i społecznych oraz aparatu skupu i terenowych rad narodowych.

Do zakończenia akcji pozostało już niewiele dni. I dlatego, sprawę trzeba postawić wyraźnie: do końca listopada każdy chłop powinien całkowicie wykonać plan dostawy zboża. Trzeba wykluczyć wszelkie nadzieje wśród tych nielicznych, którzy uważają, że „jakoś im ujdzie", jakoś uda się im wykręcić od dostawy zboża Państwu. Nie rozumiejącym tego — trzeba tłumaczyć, a nie chcących tego zrozumieć, opornych — ukarać.

Nie można także lekceważyć nawet niewielkich zaległości, końcówek planu, z którymi wielu chłopów jeszcze zalega. W skali całego województwa, końcówki te — to dziesiątki ton zboża. Dla zlikwidowania tych zaległości należy organizować dostawy zbiorowe, by oszczędzić chłopom jazdy do punktów skupu z kilkoma zaledwie kwintalami zboża.

Dla gospodarstw nie posiadających rzeczywiście możliwości wykonania planu dostawy zboża w 100 proc. istnieją też możliwości spełnienia obywatelskiego obowiązku poprzez dostarczenia tzw. zamienników, jak warzywo, niektóre rośliny przemysłowe i in. Wykazy tych zamienników powinny być do wglądu chłopów w każdej Gminnej Spółdzielni.

W ostatniej fazie dostaw zboża aparat skupu powinien nie tylko analizować i kontrolować procent wykonania planu przez poszczególne gromady, gminy i powiaty, a tam gdzie skup przebiega słabiej — delegować do mobilizacji chłopów, najlepszych ludzi spośród aktywu, delegować nawet tych gospodarzy, którzy przodują w akcji. Oni przecież, ci chłopi-przodownicy, to najlepsi agitatorzy, którzy na własnym przykładzie wytłumaczą swym sąsiadom dlaczego trzeba sprzedać Państwu każdy kilogram zboża przewidziany planem.



Do każdego chłopa dociera wiedza rolnicza

W całym kraju rozpoczął się jesienno-zimowy okres masowej akcji upowszechniania wiedzy rolniczej. Zapoczątkowana zimą roku ubiegłego akcja upowszechniania wiedzy rolniczej — to dowód ogromnej troski Państwa Ludowego o podniesienie wiedzy fachowej rolników. Ma ona na celu upowszechnienie w całym kraju racjonalnych metod produkcji rolnej, opartych na dorobku naszej nauki rolniczej, na osiągnięciach przodującej nauki i praktyki rolnictwa radzieckiego oraz na osiągnięciach naszych przodujących gospodarstw państwowych, spółdzielczych i indywidualnych.

Spopularyzowanie wiedzy agrotechnicznej pomoże rolnictwu uruchomić niewykorzystane jeszcze ogromne rezerwy produkcyjne oraz ułatwi wykonanie zadań stojących przed rolnictwem w Planie 6-letnim.

W rozpoczynającym się okresie upowszechnienia wiedzy rolniczej pogadanki, prelekcje i kursy fachowe prowadzić będzie ok. 7 tys. lektorów. Znajdują się wśród nich naukowcy z wyższych uczelni rolniczych i zakładów naukowo-doświadczalnych,

Po zakończeniu farsy wyborczej

w Stanach Zjednoczonych

We wszystkich krajach kapitalistycznych wybory zawsze były i są prawdziwie ponurą farsą i urągowiskiem z podstawowych praw człowieka. W państwach rządzonych przez skorumpowaną do gruntu burżuazję istnieją te same szacherki, z których terroryzowani wyborcy nie zawsze zdają sobie sprawę. Wybory są tam jedynie pretekstem do nadużyć, szantaży i przekupstw.

Pierwsze niewątpliwie miejsce należy się pod tym względem Stanom Zjednoczonym. Tamtejsi politykierzy korzystają częstokroć nawet z usług zwykłych bandytów, zwanych tam gangsterami, którzy po prostu nieraz używają argumentu rewolweru, zabijając z polecenia swych „mocodawców" ich przeciwników politycznych. Policja naturalnie, nie interweniuje, gdyż szefowie jej są opłacani przez gangsterów, biorących przeto bezpośredni udział w życiu publicznym kraju.

Jakby na potwierdzenie tych uwag, w czasopiśmie „Public Economics in Public Office" czytamy, że w opanowanych przez gangsterów związkach gromadzą się głosy na rzecz kandydatów „faworyzowanych przez świat gangsterski".

Jak w przeszłości, również i obecnie odbyte w Stanach Zjednoczonych wybory opanowane były przez aferzystów. W ciągu całej kampanii wyborczej i „republikanie" i „demokraci" sypali się wzajemnie, zarzucając swym przeciwnikom przekupstwa i szachrajstwa. „Demokraci" odkryli, że kandydat na wiceprezydenta z ramienia republikanów brał łapówki, republikanie zaś odpłacili im wyciągnięciem na światło dzienne afery „demokratycznego" kandydata na fotel wiceprezydenta — Sparkmana, który przez 10 lat wypłacał fikcyjne pobory swej żonie z funduszów państwowych. Zupełnie jak w granej obecnie w Warszawie satyrze na wybory pisarza rumuńskiego Caragiale pt. „Zgubiony list", bohater której wypowiada takie pouczające zdanie: „ze skarbu państwa wykradaj co się da".

A burżuazyjni kandydaci na prezydenta? Eisenhower oszukiwał przy płaceniu podatków, Stevenson zaś korzystał ze środków pieniężnych podejrzanego pochodzenia. Obydwaj zwalczający się, a w gruncie rzeczy reprezentujący te same wielkokapitalistyczne interesy leaderzy obrzucali się nawzajem błotem. W wygłoszonym w Trenton przemówieniu, Truman, konstatując, że republikanie prowadzą rynsztokową kampanię, nazwał Einsehowera godnym pogardy. Ten ostatni zaś w jednej ze swych mów wyborczych stwierdził, iż cynicy w Waszyngtonie są zajęci korzyściami materialnymi.

Nic dziwnego przeto, że wstręt do takich pseudoprzedstawicieli woli narodu ogarnia w Ameryce coraz większą ilość jej mieszkańców. Daje temu wyraz „New York World Telegraph", gdy pisze o ogólnym obrzydzeniu do kampanii wyborczej. Czasopismo to zaznacza, że „u niektórych wzajemne wymyślanie sobie wzbudziło taki wstręt, że **w ogóle nie zamierzają głosować**".

Istotnie, abstynencja wyborcza w dniu 4 listopada była wielce znamienna. Frekwencja wyniosła zaledwie 50 proc. mających prawo głosowania. Przeszło 40 milionów osób powstrzymało się od głosowania. Jest to wymownym dowodem zupełnej obojętności mieszkańców „nowego świata" na wynik wyborów oraz braku zaufania do kandydatów, będących jedynie marionetkami w ręku wszechpotężnej finansiery.

„Zwycięstwo" republikanów, w wyniku którego Eisenhower zajmie miejsce Trumana w Białym Domu, w najmniejszym stopniu nie wpłynie na zmianę sytuacji politycznej i ekonomicznej Ameryki Północnej. Przeciwnie, liczyć się należy z jeszcze bardziej reakcyjnym kursem. Wszak to dyrektorzy wielkich koncernów i banków wysunęli kandydaturę Eisenhowera na prezydenta. Multimilionerzy, dochody których jeszcze się zwiększą, rządzić będą niepodzielnie w Waszyngtonie. W dalszym ciągu imperializm amerykański będzie uprawiał politykę agresji, politykę podboju świata, i w związku z tym przygotowania nowych awantur wojennych, usilnego popierania militaryzmu zachodnio-niemieckiego i japońskiego. W dalszym ciągu przelewana będzie krew na Korei. W dalszym ciągu wreszcie, a nawet w silniejszym jeszcze niż dotychczas stopniu, pogłębiać się będzie kryzys gospodarczy, a robotnicy amerykańscy **będą** niemiłosiernie wyzyskiwani przez rekinów kapitalistycznych, jak również coraz bardziej pozbawiani najelementarniejszych uprawnień obywatelskich.

Przez 20 lat „demokraci" rządzili w Stanach. Tak się dali we znaki większości ludności, iż wielu wyborców uważało za mniejsze zło dojście do władzy kandydata republikańskiego. Ludzie ci padli ofiarą szumnych, a jakżeż kłamliwych obietnic Eisenhowera, przede wszystkim obłudnej obietnicy szybkiego zakończenia wojny w Korei. Zakończenia jej naród amerykański pragnie jak najusilniej. Zbyt wiele ofiar wojna ta pochłonęła, pokrywając żałobą nader liczne rodziny. Za rozpętanie agresywnej wojny w Korei Amerykanie winią zwłaszcza Trumana.

Srodze zawiodą się jednak ci, którzy, by pozbawić się kliki Trumana, oddali swe głosy na buńczucznego Eisenhowera. Wszak razem z nim dojdzie niewątpliwie do władzy sławetny Foster Dulles, uważany za podżegacza wojennego nr. 1. Głosujący kilka dni temu na republikanów — spadną oczywiście, z deszczu pod rynnę.

Jedyna partia, dbająca o dobro ludzi pracy, jest partia postępowa, kandydatem której na prezydenta był Hallinan. Partia postępowa, w obecnym układzie sił, wobec prześladowań jakich doznaje, nie mogła rozwinąć szerszej działalności. Przyjdzie jednak czas, gdy idee wolności i sprawiedliwości, głoszone przez tę partię, zatriumfują w całej pełni za Oceanem.

GMINNE RADY NARODOWE hartują aktyw

Na sesji Powiatowej Rady Narodowej w Aleksandrowie Kujawskim stwierdzono i powzięto decyzję: należy zmobilizować wszystkie siły, cały bojowy aktyw (także nowy aktyw Frontu Narodowego) — w kierunku przyspieszenia wykonania planów gospodarczych i finansowych. Zboże, mięso, ziemniaki, mleko, płatności finansowe — oto główne i gorące problemy dnia. Powiat wlecze się na szarym końcu, tym samym opóźnia wykonanie planów w skali województwa i kraju. Areał powiatu jest wprawdzie szczególnie duży, lecz nie może to w żadnym stopniu przesłaniać słabości organizacyjnej aktywu, zbyt nikłej energii w zwalczaniu propagandy kułackiej. Na terenie powiatu są gminy w których opór kułaków jest znaczny. Tak np. dzieje się w gminach Sędzin i Osięciny. W dyskusji nad tymi sprawami należało podkreślić złe funkcjonowanie niektórych rad narodowych — podstawowych organów władzy ludowej w terenie. Działalność niektórych rad narodowych — to wielkie pole zarówno do krytyki jak i do pochwały. Znamy ten problem z doświadczenia...

GDY TRZEBA WALCZYĆ...

W gminie Czamanin nie działo się dobrze. Szukano źródeł tego zła w działalności Gminnej Rady Narodowej (między innymi). I słusznie. — Aparat nie funkcjonował odgórnie i opieszałość udzielała się aktywowi. Po zwolnieniu przewodniczącego GRN z zajmowanego stanowiska — w biurach znaleziono odwołania, prośby, skargi. Składali je tam chłopi i... nikt ich nie załatwiał. Oto przykład na wyraźną obojętność w sprawach zasadniczych: służeniu chłopom, służeniu ludowi. A do tego są przecież przede wszystkim powołane gminne rady narodowe i ich społeczny, świadomy aktyw... W takim gospodarstwie, jakim była gmina Czamanin — nie mogło dziać się dobrze...

Wykonanie planów gospodarczych w powiecie aleksandrowskim załamują również gminy Sędzin i Osięciny — informują nas w Powiatowej Radzie Narodowej. — Masy pracującego chłopstwa nie mogą tolerować kułaków, którzy zalegają z odstawą, ale do walki prowadzić ich może jedynie bojowy, uświadomiony aktyw. Wykonanie planów gospodarczych jest częścią działalności gminnych rad narodowych. Niemniej właściwe uświadomienie chłopów, organizacja i pomoc — decydują.

Gmina Boguszyce — to przecież ziemia lekka, nawet piachy. A przecież Boguszyce idą w czołówce, w stosunku do wielu gmin przodują. Przewodniczącym GRN jest b. sołtys Jankowski. Potrafi on widocznie pokierować pracą aktywu w kierunku **uświadamiania** chłopów co do ważności odstaw, potrafi przekonać co do **ważności terminu** odstawy.

BLASKI SZAREJ PRACY

Omawiając działalność rad narodowych w terenie — trzeba mieć na uwadze wielki wachlarz problemów. Jest to kłębek, w którym zbiegają się wszystkie nici. Mówmy o tych sprawach konkretnie. Dobrze pracuje GRN w Lubaniu, GRN w Raciążku. W tym ostatnim otwarto świetlicę, która jest dziś rzeczywiście ośrodkiem bardzo popularnym. Aktyw gminny zatroszczył się o kredyty na remont opustoszałej remizy i rezultat jest piękny. Całkowicie doceniają go mieszkańcy Raciążka i przyległych gromad. Ich wdzięczność oznacza wiele.

Z gminy Piotrków Kujawski osiem, dziewięć kilometrów dziennie — chodziły dzieci do szkoły. Ale GRN nie tolerowała, nie mogła tolerować tej sytuacji. W gromadzie Lubsin powstała ładna, siedmioklasowa szkoła. Dzieci nie potrzebują już chodzić na takie dystanse. Lubsin — to węzłowy punkt, zagęszczenie gromad. Sprawę rozwiązano wzorowo...

W Bądkowie pomyślano o ładnym Domu Kultury. Myślą tam również konkretnie o budowie siedmioklasowej szkoły podstawowej. Dom już wybudowano, na budowę szkoły są kredyty. Oto przykład na inicjatywę organizacyjną, na energiczne i dobrze przemyślane planowanie. Potrafiono również nawiązać kontakt ze Spółdzielnią Fryzjerów. Rezultat: dwa razy tygodniowo fryzjerzy z Aleksandrowa obsługują gminy Koneck i Bądkowo. Powstaną tam w przyszłości regularne punkty usługi fryzjerskiej. Na marginesie: odczuwa się ciągle brak innych punktów usługi rzemieślniczej.

Dzięki współpracy GRN-ów z Gminnymi Spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej — wieś aleksandrowska otrzymała około 90 punktów detalicznej sprzedaży artykułów domowych, nafty, lekkich narzędzi rolniczych itd. Postępuje bez przerwy radiofonizacja i elektryfikacja gromad. Pominąwszy już takie gminy jak Aleksandrów, Ciechocinek, Nieszawa — zradiofonizowano ostatnio Raciążek, Służewo, Koneck, Sędzin i wiele innych. Z dobrodziejstw elektryfikacji korzystają już wszystkie spółdzielnie produkcyjne na terenie powiatu, wiele gromad aleksandrowskich. Nici tych różnorodnych spraw zbiegają się zazwyczaj w ich węźle: gminnej radzie narodowej. Energia i zapobiegliwość aktywu — decyduje.

W SŁUŻBIE LUDU...

Zadaniem gminnych rad, ich głównym celem — jest służenie ludowi, chłopu. Jest to jego obrona przed biurokracją i niedbalstwem, jego prawo obywatelskie — zatwierdzone w Konstytucji. Chłopi wiedzą o tym. Gminne rady narodowe załatwiają bezpośrednio setki spraw, a tylko sprawy specjalne — załatwia Powiatowa Rada Narodowa. A jednak ta ostatnia instytucja przyjęła w ciągu roku ponad 700 spraw do rozpatrzenia i załatwienia. Cyfry mówią, mówią także fakty.

Władysław Prystajło z Zakrętów w gminie Piotrków żalił się na złe warunki produkcji rolnej i obniżono mu podatek o 1567 złotych. Antoni Romanowski z Rożna nie otrzymał węgla, musiał jeździć po odbiór paliwa do Aleksandrowa. Sprawę ułatwiono mu w ten sposób, że węgiel odbiera na miejscu. Doszły wiadomości, że w pewnej rodzinie w Boguszycach (Jankowski) — niehumanitarnie traktuje się sierotę. Dziecko oddano natychmiast do Domu Dziecka. Gdy prasa zajęła się Leonem Budnerem i Józefem Klementisem na skutek notatki korespondenta (bojkot odstawy mleka) — GRN umiała zlikwidować nieobywatelską postawę kułaków. Kilku petentów z Brzezia prosiło o drzewo, o budulec. Otrzymali go. Oto mała próbka olbrzymiego wachlarza spraw. W tej chwili PRN zajmuje się żywo sprawą działalności Zjednoczenia Energetycznego w Płocku, a raczej opieszałością w działaniu tego zespołu. Chodzi o załatwienie ciągnącej się od lat sprawy zelektryfikowania dzielnicy robotniczej w jednym z miasteczek w powiecie. Ta sprawa będzie załatwiona, trzeba ją załatwić. Halo Płock — czy słyszycie?...

W tej chwili aktyw GRN-ów w powiecie — zdaje swój wielki egzamin. Idą do chłopa, uświadamiają chłopa. Na ostatnim posiedzeniu PRN-u wykluczono z aktywu dwóch radnych. Jako tacy — nie potrafili służyć przykładem, nie wykonali obowiązków wobec państwa. Do chłopów aleksandrowskich idą również robotnicy, idzie aktyw WRN-u. Powiat otrząsnął się ze snu. W tej wielkiej ofensywie dobrej woli — zdają również egzamin GRN-y. Hartuje się aktyw w bitwie o nowego człowieka. Nie będą obce temu aktywowi troski prostych ludzi ziemi aleksandrowskiej. **(kz)**

Dzieci koreańskie na Gołotczyźnie



W Państwowym Domu Dziecka koło Ciechanowa przebywa 200 dzieci koreańskich, których rodzice zginęli w walce o wolność swej ojczyzny. Dzieci otoczone są troskliwą opieką, uczą się w szkole podstawowej języka koreańskiego i polskiego, biorą żywy udział w pracy zespołów artystycznych.

Na zdjęciu: Lekcja języka polskiego. Nauczycielka Henryka Dziubakówna przegląda zeszyty. *(Foto — CAF)*

Nauczycielstwo Pomorza zdało egzamin obywatelski

W akcji wyborczej chlubnie odznaczyło się nauczycielstwo. Dał temu wyraz na posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego dnia 31 października br. premier Cyrankiewicz. Podsumowując wyniki kampanii i oceniając wkład poszczególnych grup naszego społeczeństwa do wielkiej manifestacji jednomyślności narodowej oświadczył premier Cyrankiewicz: „Na szczególne uznanie zasługuje niezmordowana, niezwykle ofiarna praca naszych nauczycieli, którzy tak dobrze zrozumieli swe piękne powołanie i tyle serca i przekonania włożyli w swój trud patriotyczny".

Nauczycielstwo Pomorza nie pozostało w tyle za swymi kolegami z innych województw. Zarówno nauczyciele partyjni jak i bezpartyjni przejawili dużą aktywność w pracach Komitetów Frontu Narodowego jako agitatorzy, propagandyści i prelegenci, wreszcie na terenie szkoły i związanej z nią organizacji Komitetów Rodzicielskich. Ze sprawozdania Wojew. Komitetu Frontu Narodowego w Bydgoszczy wynika, że około 8000 nauczycieli naszego województwa pracowało w charakterze agitatorów i prelegentów i obsłużyło około 7000 zebrań, w tym 2.190 zebrań rodzicielskich.

Orientacyjnym miernikiem aktywności nauczycielstwa pomorskiego może być udział nauczycieli w akcji wyborczej na ter. Bydgoszczy. W stolicy województwa zorganizowano więc 46 Kom. Frontu Narodowego przy szkołach, a w skład Komitetów wszystkich stopni weszły na terenie miasta 234 osoby spośród nauczycielstwa, w tym 3 osoby są członkami Komitetu Wojewódzkiego. Na zebraniach wyborczych do Komitetów Rodzicielskich z referatami o Froncie Narodowym wystąpiło 126 nauczycieli, a 137 nauczycieli wzięło udział w przygotowaniach części artystycznej związanej z tymi zebraniami. W niektórych szkołach nauczyciele przygotowali program artystyczny dla wyborców czekających w lokalach wyborczych, np. w szkole TPD nr 1.

Niesposób cyfrowo ująć wysiłku nauczycielstwa bydgoskiego na terenie jego warsztatu pracy, aby wśród młodzieży, zwłaszcza starszej, spopularyzować Program Wyborczy Frontu Narodowego. Obok pogadanek na lekcjach, pracy nad dekoracją klas i gazetkami ściennymi itp. wkład nauczycieli wyraził się organizowaniem aktualnych przedstawień kinowych dla młodzieży, organizowaniem spotkań z kandydatami na posłów, organizacją masówek w szkołach dla rodziców i młodzieży.

Tak samo jak robotnicy i pracujący chłopi podjęli także nauczyciele Pomorza z okazji wyborów szereg zobowiązań. Zmierzają one do dalszego usprawnienia pracy pedagogicznej, a szczególnie pogłębienia wiedzy ideowej i politycznej wśród nauczycielstwa. Zarząd Oddziału ZZNP w Bydgoszczy zobowiązał się zorganizować 10 kursów języka rosyjskiego w większych ZOZ na terenie miasta i 5 kursów w powiecie.

Powyższe fakty tylko częściowo i niekompletnie naświetlają udział nauczycielstwa pomorskiego w kampanii wyborczej. Jednakowoż już z nich wynika dostatecznie, że Program Frontu Narodowego zaktywizował ideowo i politycznie szerokie rzesze pracowników oświaty. Nauczyciel boryka się w swej pracy zawodowej z rozmaitymi trudnościami, które są trudnościami wzrostu w okresie wielkich przeobrażeń ustrojowo-gospodarczych. Widzi on jednak ogromne sukcesy Polski Ludowej w dziedzinie kulturalnej i oświatowej, ma przed sobą wizję perspektyw społeczeństwa budującego socjalizm. Toteż do sprawy wyborów podszedł nauczyciel z pełnią świadomości politycznej ofiarnego pracownika społecznego.

Kampania wyborcza wytworzyła silniejszą więź między poszczególnymi grupami zawodowymi naszego społeczeństwa. Częstokroć zetknęła także bliżej pracownika oświaty i nauczyciela z robotnikami i chłopami. Dalsza praca Komitetów Frontu Narodowego niewątpliwie więź między nauczycielstwem i szkołą a społeczeństwem jeszcze bardziej pogłębi.

Jan Piechocki

Korzystamy z doświadczeń radzieckich

Przed zimą na budowie

Słoty i przymrozki, porywiste wiatry, opadłe liście z drzew — zwiastują zbliżającą się szybko zimę. W Polsce kapitalistycznej ta pora roku była prawdziwą zmorą dla setek tysięcy ludzi. Szczególnie groźną była dla murarzy i robotników budowlanych, gdyż w tym okresie nic nie budowano. Tak było kiedyś.

Dziś, gdy tysiące ludzi czekają na nowe mieszkania, a nasza gospodarka potrzebuje nowych budynków i obiektów przemysłowych, koniecznym stało się kontynuowanie prac budowlanych przez cały rok. Wypowiedzieliśmy zimie walkę bezwzględną i zwycięską.

Na terenie woj. bydgoskiego pracami budowlanymi kieruje Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego. — Przygotowania do prac zimowych zostały rozpoczęte z początkiem jesieni i są już na ukończeniu. Ludzie pracy otrzymają w okresie zimowym szereg pięknych, komfortowych mieszkań w 25 nowych blokach.

Jesteśmy właśnie na jednej budowie.

Praca wre. Budowa jest już prawie na ukończeniu. Trójki murarskie za przykładem swoich radzieckich kolegów zwiększają tempo pracy. Stuk maszyn i kielni odbija się wielokrotnym echem od ścian innych budynków. Znów kilkanaście nowych mieszkań dla robotników.

Kierownik budowy jest bardzo zajęty. Budynek ten przekazujemy do użytku już za kilka dni. Chcemy to jednak zrobić przed terminem. Dlatego też każda chwila jest nam droga.

— Wiecie, mieliśmy kłopot z magazynowaniem materiałów budowlanych na zimę. Mniejsze ilości umieszczaliśmy w piwnicach nowopowstających budynków. Ale te nie wystarczały. Jeden z naszych murarzy wpadł na pomysł usypywania „hałd".

— Dlaczego hałdy? — pytamy. — Czy mają one coś wspólnego z górniczymi hałdami?

— Chodźcie, proszę, tam, trochę dalej. Zaraz wam te hałdy pokażę.

Nieco dalej widzimy ogromne góry piachu i żwiru. Wyglądają jak wielkie wydmy.

— To są właśnie hałdy — materiały budowlane usypane są w wysokie kopce. Nie wyobrażacie sobie wcale jaki to dobry pomysł. Wierzchnia, kilkudziesięciocentymetrowa warstwa piachu zamarznie oczywiście, ale pod nią mamy zawsze świeży, zdatny do użytku materiał.

Wracamy na budowę. Przechodzimy koło jakiejś dużej maszyny, która nas zaciekawia. Nasz przewodnik wyjaśnia nam, że jest to lokomobila parowa służąca do podgrzewania żwiru i piachu czyli tzw. kruszywa. Ma ona specjalne wężownice, które spełniają funkcję kaloryferów i własny kocioł parowy.

—W Związku Radzieckim są one już dawno wprowadzone. Okazały się bardzo pożyteczne. Więc i polskie fabryki zaczęły je produkować. Nie wszystkie jednak budowy mogły je już otrzymać — mówi kierownik.

— Ale toruńscy murarze sobie poradzili. I to w całkiem prosty sposób — dorzuca jeden z murarzy. — Używają zamiast lokomobil palenisk z falistej blachy, które doskonale zastępują tamte i zużywają bardzo mało materiału opałowego.

Kierownik pokazuje nam jeszcze dużo ciekawych rzeczy. Parniki i kotły dostarczające gorącą wodę, maty trzcinowe i słomiane, którymi zostaną opatrzone ściany i dachy oraz maszyny przed mrozem, tzw. deuby, które rozgrzanym do 60 st. C. powietrzem osuszają budynki przed tynkowaniem i wiele innych nowowprowadzonych narzędzi i maszyn.

— Z tym tynkowaniem to też cała historia — wspomina kierownik. — Początkowo robili to ludzie ręcznie, potem wprowadziliśmy tzw. tynkownice, które w użyciu okazały się jednak niecelowe. Dopiero po usprawnieniu ich przez technika Dzikowskiego... ale zresztą chodźmy do niego. Z pewnością go gdzieś spotkamy. On to wam już najlepiej wyjaśni.

Rzeczywiście niedaleko nas stoi technik Dzikowski przy jakiejś maszynie. Jest nad czymś głęboko zamyślony.

— Opowiedzcie nam proszę o swoim usprawnieniu.

— Z chęcią — odpowiada zaskoczony nieco Dzikowski. — Do pracy zabrałem się wespół z kolegami. W kolektywie zawsze łatwiej. Tynkownicę przebudowaliśmy w ten sposób, że może pracować w zespole kilku mniejszych, co daje możność wykorzystywania jej przez cały dzień, a nie jak przedtem — przez kilka zaledwie godzin. Węże tynkownicy często zapychały się większymi kamieniami, albo żwirem i to powodowało ciągłe postoje. Wprowadziliśmy więc przedmuchiwanie pomp powietrzem, no i zastojów nie ma. Dobudowaliśmy również tzw. pojemnik na zaprawę, by węże nie potrzebowały ssać jej z innego naczynia. Nasza nowa tynkownica może otynkować 650 m kwadr. ściany dziennie.

— Jak wynika z waszych objaśnień, przebudowaliście tynkownicę całkowicie?

— Tak, przydało się to bardzo. Obsługuje ją teraz tylko 16 robotników wraz z brygadzistą, podczas gdy ręcznie musiało by tę pracę wykonywać 26 murarzy i kilkunastu pomocników.

— Robotnicy, podobnie jak maszyny i narzędzia są też przygotowani do prac zimowych. Wszyscy otrzymali już ciepłe watowane ubrania, mogą więc śmiało stawić czoło zbliżającej się zimie. **J. Tańska**



Zwierajmy szeregi w walce o Pokój, o wykonanie Planu 6-letniego

LISTOPAD
12
ŚRODA

DZIŚ: Witolda, Mateusza

JUTRO: Stanisława Kostki

Po raz trzeci sztandar zdobyła załoga BZPG

W ub. niedzielę w sali starego teatru zebrała się załoga Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego na akademii dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Po referacie omawiającym znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej dyrektor zakładów M. Pańka przedstawił zebranym ogromne osiągnięcia BZPG, które dzięki ofiarnej pracy całej załogi, po raz trzeci w tym roku, tym razem już na własność zdobyły sztandar przechodni Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Gumowego jako najlepszy zakład branży gumowej w kraju.

Z kolei przedstawicielka ZGPG S. Wolska dokonała uroczystego wręczenia sztandaru życząc zwycięskiej załodze dalszych osiągnięć w ich pracy. Chorąży sztandaru Bolesław Rybarczyk zapewnił zebranych, że załoga „Kauczuku" nadal pracować będzie ofiarnie, aby zdobyć następny sztandar przechodni. (s)

To i owo z Bydgoszczy

Brrr, zimno!



Niska temperatura doskonale konserwuje produkty żywnościowe, natomiast działa nieszczególnie na uczniów podczas lekcji w klasie. Nawet, jeżeli się... pocą przed tablicą.

W budynku Technikum Mechaniczno-Elektrycznego dla dorosłych urządzono właśnie chłodnię. Klas nie opala się. Dlaczego? Nie wiadomo, wiadomo jednak, że uczniowie — od których otrzymaliśmy list — marzną na 102!

Kierownictwo OSZ nie kieruje się zarządzeniami oszczędnościowymi, gdyż takowe nie nakazuje ochładzać uczniów — nieboraków. Zresztą gdyby chciano prowadzić akcję „O", to radzimy najpierw zwrócić uwagę na marnotrawstwo wody, która dniem i nocą ciurka z nieszczelnych kurków. (np. w klasie V). Mamy nadzieję, że ten podmuch zimnej krytyki ociepli temperaturę w klasach. (rek)

KOMUNIKATY

Zebranie Grupy Hodowców Drobnego Inwentarza i Zwierząt Futerkowych przy ZSCh. w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, 14 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Poniatowskiego. Na porządku obrad, m. in. sprawa zorganizowania pokazu.

Łączy nas wspólny cel

Studenci chińscy i koreańscy gośćmi przodującej młodzieży bydgoskiej

W Światowym Dniu Młodzieży, który rokrocznie obchodzony jest w rocznicę powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, młodzież polska na wielu akademiach i wieczornicach spotkała się z młodzieżą zza granicy, studiującą na wyższych uczelniach naszego kraju.

Szczególnie serdecznie witali młodzi przodownicy pracy z fabryk i z zakładów przemysłowych oraz młodzież szkolna, zgromadzona w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy, swych kolegów z Chin i Korei.

W imieniu bohaterskiej młodzieży walczącej Korei, przekazał zebranym braterskie pozdrowienia student Dio Jen-gun.

„Podziwiam Waszą stolicę i jej wspaniałą rozbudowę — mówił Dio Jen-gun. — Podziwiam rozbudowujący się w Waszym kraju przemysł. Wszędzie widzę tu w Polsce szczęśliwą i ofiarną młodzież, która pracą swą walczy o pokój. Młodzież koreańska z głęboką wiarą w zwycięstwo walczy dziś o swą wolność przeciwko drapieżnym interwentom amerykańskim. Wasza solidarność w tej walce o pokój jest dla nas otuchą. — Otuchą dla nas jest solidarność i poparcie całego obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki i Chorąży Pokoju — Józef Stalin".

Przemówienie Dio Jen-gun przyjmowane jest przez młodzież niezwykle serdecznie.

Następnie przemawia przyjmowany równie serdecznie przedstawiciel młodzieży chińskiej — Sie Mon-gan.

„Chociaż młodzież chińską i polską dzielą tysiące kilometrów — mówi Sie Mon-gan — to jednak jesteśmy sobie bardzo bliscy, bo łączy nas wspólny cel — walka o pokój i zbudowanie lepszego życia".

Spotkanie młodzieży Bydgoszczy z młodzieżą zagraniczną upłynęło w atmosferze serdecznej przyjaźni. Spotkanie zakończyły występy zespołu świetlicowego Kom. Woj. PO „Służba Polsce".

Radośnie obchodziła 35 rocznicę Rewolucji Październikowej załoga Sp. Wyd. »Prasa Demokratyczna – Nowa Epoka«

Z okazji 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyła się w świetlicy Spółdzielni Wydawn. Prasa Dem. Nowa Epoka uroczysta akademia. Wśród zebranych widzimy przodowników pracy społecznej, zawodowej oraz przodującą młodzież.

Słowo wstępne wygłosił dyr. Grajkowski, przewodniczący koła TPPR, podkreślając wielkie znaczenie 35 rocznicy Rewolucji Październikowej i XIX Zjazdu KPZR. Następnie zwrócił uwagę na osiągnięcia naszej instytucji ze szczególnym uwzględnieniem tegorocznych wyników pracy załogi. Mówca wskazał na stale podnoszący się poziom uświadomienia załogi, lepszy stosunek do pracy, sumienniejsze wykonywanie planów produkcyjnych i wydawniczych.



Wykonawcy części artystycznej akademii

Referat okolicznościowy wygłosił red. Sokołowski, sekretarz koła TPPR.

Z kolei ocenę pracy społeczno-politycznej załogi dał red. Kubatek, sekretarz podstaw. org. partyjnej, wręczając listy pochwalne i nagrody przodownikom pracy społecznej. Listy pochwalne otrzymali: dyr. Grajkowski, redaktorzy Małycha, Kubatek, Boruń, Sokołowski, kol. kol. Kuraszkiewicz, Hejdak, Paweł Kozłowski i Wyrzykowski. Premie otrzymali kol. kol. E. Zielińska, Ziorkowska, Jasiek, Szweczko, Graczykowski, Malak, Świetlik, Jankowiak, Guzek, Moskwianka, Zygmunt, A. Stankiewicz, J. Szymański, Szepelski, Siudajewski, Plessner, S. Jankowska, Downarowicz.

W ramach uroczystości 35 rocznicy Rewolucji Październikowej odbyło się też podsumowanie wyników III etapu współzawodnictwa pracy, po czym przewodnicząca Rady Zakładowej wręczyła premie, które otrzymali kol. kol.: Paweł Kozłowski, Smolarek, Grajewski, Małecki, Dalewska, M. Adamczyk, H. Szymańska, Lebiedziński, Obałek, Skórczewska; Rompalska, Jędrzejewski, Borzeszkowski, Z. Piotrowska, Pokorski, Gucza, J. Szymański, red. Mazurkiewicz i Rzeźniacki.

Na drugą część akademii złożyły się występy artystyczne w wykonaniu dzieci szkoły podstawowej nr 10 przygotowane bardzo starannie przez kierownika szkoły ob. Edm. Kaźmierczaka oraz nauczycieli M. Bieleckiej, Z. Luchtowej i P. Jaworskiego. Na program występów złożyły się deklamacje, śpiew, tańce radzieckie oraz udana inscenizacja pt. „Jak listki szumiały o przyjaźni".

Na zakończenie zebrani obejrzeli film produkcji radzieckiej pt. „Daleko od Moskwy". (D)

Na fali dnia

7 dni nauki

Rozpoczął się w naszym mieście Tydzień Nauki Prawidłowego Chodzenia. Na narożnikach głównych ulic stoją milicjanci oraz „trójki" instruktorów społecznych — uczą cierpliwie bydgoszczan prawidłowego przechodzenia z jednej strony ulicy na drugą.

To może trochę śmieszne, że my, ludzie dorośli, musimy uczyć się „chodzić". Ale praktyka wykazuje, że pamięć ludzka jest zawodna i co roku trzeba przypominać bydgoszczanom o sposobach poruszania się na skrzyżowaniach ulic. Wielu jeszcze przechodząc przez środek jezdni myśli o niebieskich migdałach lub tak bardzo jest zajętych rozmową, że nie dostrzega nadjeżdżającego samochodu.

Chaotyczny ruch przechodniów na jezdni to plaga (zwłaszcza w dobie ruchu bezsygnałowego) — wszystkich szoferów, w których intencjach nie leży przecież przejeżdżanie ludzi. To źródło wielu nieszczęśliwych wypadków. Dlatego też apelujemy do bydgoszczan, ażeby chętnie korzystali ze wskazówek „nauczycieli chodzenia" i pamiętali o nich nie tylko podczas Tygodnia Nauki Chodzenia lecz zawsze. A przynajmniej do następnego Tygodnia Nauki Chodzenia. (ż-fa)

Nieaktualne

W numerze sobotnim zamieściliśmy w rubryce „Nasi korespondenci piszą" notatkę pt. „Urządzić wentylator", donoszącą o niehigenicznych warunkach pracy w CPLiA. Notatka ta ukazała się przez omyłkę i jest już nieaktualna, gdyż CPLiA zaprzestała już dość dawno używania nitrolakierów w podziemiach Pom. Domu Sztuki.

Kalendarzyk imprez Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Oddział Miejski ZMP w Bydgoszczy organizuje codziennie w dnie pogodne od godz. 18 imprezy artystyczne na wolnym powietrzu na Placu Zjednoczenia.

DZIŚ BOKS NA RINGU BYDGOSKIM

Dziś o godz. 19.00 w sali ZZK przy ul. Zygmunta Augusta odbędzie się mecz pięściarski o mistrzostwo klasy powiatowej pomiędzy rezerwami II-ligowego Kolejarza Bydgoszcz i rezerwami Kolejarza Ino wrocław.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Środa: Tajna wojna (19)
Czwartek: Tajna wojna (19).

MŁODEGO WIDZA

Środa: Dwie blizny, Nikt mnie nie zna (19).
Cwartek: Dwie blizny, Nikt mnie nie zna (19).

KINA

Pomorzanin: Taras Szewczenko (15.45, 18 i 20.15).
Polonia: Taras Szewczenko (17 i 19.15).
Orzeł: Wielki koncert (17 i 19).
Wolność: Syn pułku (16, 18 i 20).
Gryf: Córka marynarza (16, 18 i 20).
Bałtyk: Mistrzowie uzbeckiego tańca. U brzegów Jez. Terleckiego. Piewcy morza. (17 i 19).
Mir: Poszukiwacze złota (19).
Rozmaitości: Międzynarodowa konferencja gospodarcza w Moskwie. Radziecka Gruzja (16—23).
Fotoplastikon: Wyspy Sundajskie (14—21).

WYSTAWY

Muzeum: Reprodukcje Ilji Riepina (codz. godz. 10—16, w środy godz. 12 do 19, w niedziele godz. 10—14).
Pl. Zjednoczenia: Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro.
Pom. Dom Sztuki: Prace pomorskiego artysty-grafika St. Brzęczkowskiego codz. godz. 10—13 i 15 do 19, w niedziele godz. 10 do 17).

DYŻURY

Dyżur nocny (od godz. 22—8): Apteka nr 17, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42). Apteka nr 12 ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

RADIO

PROGRAM LOKALNY
FALA 219 M

13.55 Muzyka i komunikaty, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Komunikaty i muzyka, 16.35 Muzyka operetkowa, 17.35 „Miano najlepszej biblioteki" pogadanka w opr. Janiny Przybyłowej, 17.45 Młode kadry literackie Pomorza: opowiadanie Bolesława Pleśniarskiego pt. „U przyjaciółki", 18.05 „Z bliska i z daleka".

†

Dnia 9 listopada 1952 r. o godz. 22-giej zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i pradziadek śp.

Piotr Glanc

przeżywszy lat 84.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Jasewie w czwartek dnia 13 bm. o godz. 10-tej na cmentarz Matki Boskiej w Inowrocławiu.

O czym zawiadamia

ŻONA Z RODZINĄ

Jasewo, w listopadzie 1952 r. (9172

Wielebnemu Ks. Prałatowi Skoniecznemu, Ks. Kanonikowi Skoniecznemu, Ks. Prob. Balcerkowi wszystkim Ks. Parafii Św. Trójcy, delegacji PKP, krewnym, znajomym i współlokatorom, którzy oddali ostatnią przysługę śp.

Franciszkowi Chrzanowskiemu

oraz za liczne wieńce i kwiaty, składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

ŻONA I RODZINA

Bydgoszcz, w listopadzie 1952 r. (10237g

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 94 cm E-III-11244

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM – WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA – NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899

REALIZUJĄC PROGRAM FRONTU NARODOWEGO
realizujemy program odbudowy naszego miasta
Perspektywy rozwojowe Elbląga

Realizacja Programu Wyborczego Frontu Narodowego zapewni nie tylko odbudowę w bieżącym 10-leciu Gdańska, ale również przyśpieszy wykonanie planów zagospodarowania i rozbudowy innych miast Wybrzeża gdańskiego. Nastąpi dalsze uprzemysłowienie Starogardu, rozrośnie się Puck, w wielką bazę rybołówstwa morskiego przekształci się Władysławowo. Szczególnie wielkie inwestycje prowadzone będą w ośrodku przemysłowym — Elblągu. Miasto to, obok Gdańska i Gdyni stanowi na Wybrzeżu najpoważniejsze skupisko robotnicze i rola jego w życiu gospodarczym zwiększa się z każdym rokiem.

Działania wojenne zniszczyły Elbląg w 65 proc. Tak samo jak i w Gdańsku uległy tu zupełnej ruinie całe dzielnice. Nieczynne były wodociągi, tramwaje, elektrownia, gazownia i dziesiątki innych zakładów pracy. Na zalanych wodą Żuławach znajdowały się siedliska komarów. Mieszkańcom tej części woj. gdańskiego groziła epidemia malarii. W Elblągu w lipcu 1945 roku mieszkało zaledwie 2 tys. Polaków. Wielu z nich nie wierzyło że kiedykolwiek Elbląg zostanie odbudowany.

Jednak wysiłek całego narodu, zapał klasy robotniczej, pomoc naszego Ludowego Rządu — przełamały trudności. Miasto zaczęło tętnić nowym życiem. Ruszyły pierwsze tramwaje. W okresie dwóch lat zabezpieczono ponad 10 tys. izb mieszkalnych. Ożyły hale fabryczne zakładów mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego. Zaczęły się rozbudowywać zakłady napraw samochodów, Elbląskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego i wiele, wiele innych. Jednocześnie przystąpiono do budowy nowych obiektów — rozpoczęły pro-



Widok miasta od strony rzeki Elbląźki

dukcję Zakłady Konstrukcji Drewnianych im. Wielkiego Proletariatu.

Władza Ludowa w r. 1948 postawiła takie poważne zadanie: Elbląg musi stać się poważnym ośrodkiem przemysłowym na skalę ogólnopaństwową.

Rozbudowa miasta, jaka nastąpiła po powzięciu tej decyzji, jest jeszcze jednym przykładem, jak konsekwentnie realizowane są wszystkie nasze plany gospodarcze. W krótkim okresie Elbląg stał się poważnym ośrodkiem przemysłowym. Stan zatrudnienia w jednych tylko zakładach im. Świerczewskiego w porównaniu z rokiem 1945 zwiększył się o 250 proc., produkcja zaś wzrosła kilkanaście razy. Rośnie też stan zatrudnienia i tempo produkcji w Elbląskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego i w innych fabrykach.

W miarę rozwoju przemysłu napływa do Elbląga systematycznie ludność z innych dzielnic kraju, włączając się do dzieła zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Liczba mieszkańców w Elblągu zwiększyła się do 60 tysięcy.

Warto przypomnieć, że od roku 1772, to jest od pierwszego rozbioru, aż do wyzwolenia tych ziem, nie było w Elblągu ani jednej polskiej szkoły. Obecnie około 10 tys. młodzieży i starszych (przeważnie robotników) kształci się w różnego rodzaju zakładach ogólnokształcących i zawodowych. Uruchomionych zostało 15 przedszkoli, 5 ośrodków zdrowia z liczbą 33 poradni. Jeszcze w bież. roku liczba łóżek w szpitalu miejskim wzrośnie do 555.

Rozwija się w Elblągu życie kulturalne. Czynny jest stały teatr im. Jaracza.

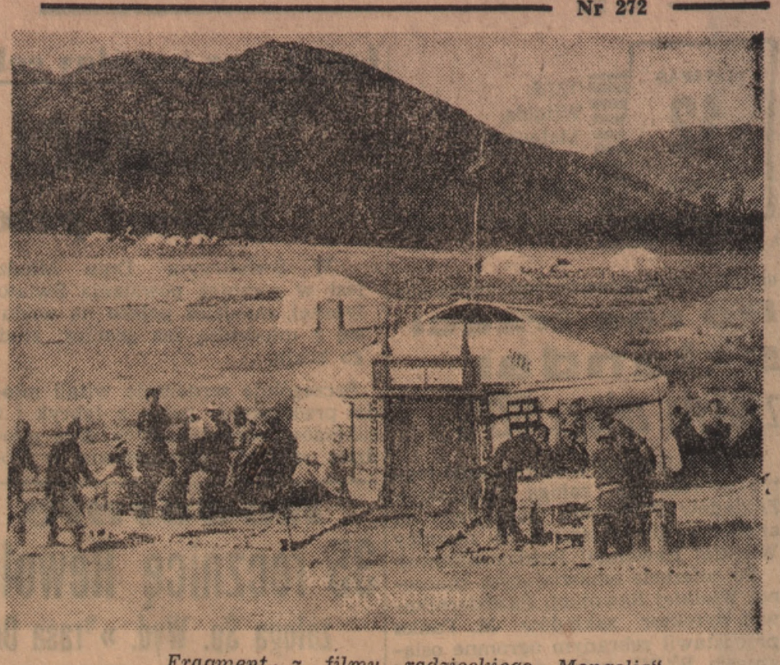
Wbrew zbrodniczym planom podżegaczy wojennych, którzy rękoma zdrajców narodu, pachołków amerykańskiego imperializmu, usiłowali spalić największy obiekt przemysłowy w Elblągu — Zakłady Mechaniczne im. Gen. Karola Świerczewskiego — wbrew tym, którzy znowu marzą o zagarnięciu naszych Ziem Odzyskanych, Elbląg rozwija się coraz bardziej, a jego znaczenie rośnie z dnia na dzień.

Wicepremier Jędrychowski, referując na Kongresie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu wspaniałe perspektywy dalszego rozkwitu tych ziem, mówił również o nowych inwestycjach, które jeszcze bardziej zwiększą rolę Elbląga w życiu gospodarczym narodu. Zbudujemy m. in. most na Wiśle, łączący najkrótszą drogą Gdańsk i Elbląg, rozbudowana zostanie w Elblągu wielka elektrownia, rozrośnie się przemysł metalowy, wybudowany zostanie nowy budynek dla teatru.

W wyniku systematycznej odbudowy Elbląga oraz realizacji naszych planów gospodarczych, w okresie do roku 1970 liczba mieszkańców Elbląga wzrośnie do 120 tysięcy. W celu zabezpieczenia jak najlepszych warunków życia i pracy wybudujemy 44 tys. nowych izb mieszkalnych. Dzięki budowie nowych szkół zagwarantowane zostaną należyte warunki nauki dla 15.500 młodzieży w wieku do 14 lat. Liczba uczniów szkół zawodowych wzrośnie do 13 tys.

Jeszcze w okresie realizacji Planu 6-letniego, oprócz teatru wybudowane zostaną trzy domy kultury, świetlice oraz kino.

Powzięta została decyzja o odbudowie zabytkowej dzielnicy Elbląga — tak zwanego Starego Miasta — z zachowaniem dawnego historycznego stylu. Podobnie jak i w Gdańsku, odbudowane tu zostaną zabytkowe kamienice w zniszczonej dzielnicy w okolicach portu. W okresie najbliższych dziesięciu lat nastąpi przebudowa przestarzałych urządzeń wodno-kanalizacyjnych, rozbudowa studzien głębinowych, zabezpieczone będą należyte warunki higieniczno-sanitarne.



Fragment z filmu radzieckiego „Mongolia“.

Festiwal filmów radzieckich
Filmy dokumentalne

Centralne Biuro Wynajmu Filmów wypracowało w bieżącym roku po raz pierwszy nowy system rozpowszechniania filmów dokumentalnych.

Praktyka z lat poprzednich wykazała, że dwugodzinny program dokumentalny jest raczej nużący, że tylko bardzo nieliczne i wyjątkowo atrakcyjne pod względem dramaturgicznym filmy dokumentalne utrzymują uwagę widza w napięciu przez dwie godziny. Dlatego zrezygnowano z dwugodzinnych pokazów, natomiast — w zależności od metrażu filmu — przewidziano 4 i 5-kwadransowe seanse w specjalnym kinie.

Tegoroczny festiwal filmów radzieckich w dziedzinie filmów dokumentalnych, a więc publicystycznych reportażowych, geograficznych i innych jest wyjątkowo bogaty, przy czym i tu przeważają filmy barwne.

Największe zainteresowanie — i to zapewne nie tylko u młodzieży — budzić będą filmy geograficzno - gospodarcze, dające obok przyjemności dla oka także znakomity zbiór wiadomości o poszczególnych republikach Związku Radzieckiego.

W doborowym programie dokumentalnym ujrzymy więc „Radziecką Gruzję“, „Tadżykistan“, „Uzbekistan“ i „Mołdawię“ następnie „Karelo-Fińską SSR“.

Ten cykl filmowy nazwany „Atlasem filmowym ZSRR“, budzi zawsze wielkie zainteresowanie o czym świadczy powodzenie filmów tego typu w ubiegłym festiwalu („Kwitnąca Ukraina“ i „Radziecka Łotwa“). Jednak geograficzny cykl nie kończy się na tym. Ujrzymy także filmy średnio- i krótkometrażowe jak „W Dolinie Słońca“, U brzegów jeziora Teleckiego“ oraz „Wzdłuż Ałtaju“. Filmy te zaznajamiają nas z narodami ZSRR, z architekturą, przyrodą, z ludźmi, którzy nieraz od nędzy ludów kolonialnych, przeszli w czasie jednego pokolenia do dobrobytu, zbudowali wspaniałe fabryki i miasta, wznieśli uniwersytety i zakłady naukowe, poszerzyli uprawy zbóż i roślin przeobrażając przyrodę swych krajów.

Z dalszych filmów na specjalne wyróżnienie zasługuje barwny film „Ludowe talenty“, w którym widzimy popisy zespołów amatorskich jak i solistów z wszystkich stron Związku Radzieckiego. Popisy taneczne i muzyczne wzbudzają zachwyt układem i wykonaniem.

Twórczości znakomitego malarza rosyjskiego poświęcony jest film „Kramskoj“, Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie została również sfilmowana, będziemy więc mogli ujrzeć fragmenty jej ciekawych obrad jak i wspaniałą wystawę techniczną zorganizowaną z tej okazji w Moskwie. Nadzwyczaj ciekawie przedstawia się film „Pierwsze skrzydła“ ilustrujący prace i osiągnięcia rosyjskich i radzieckich lotników oraz konstruktorów

Jak widać z tego — niekompletnego — zestawienia wśród licznych filmów dokumentalnych każdy człowiek znajdzie coś dla siebie.

Nie zapomniano także o młodzieży i o dzieciach, dla których wyświetlane są filmy „Gęsi Baby — Jagi“, „Zaj i Czik“, „Bajka o śpiącej królewnie i 7 junakach“ według Puszkina — i wiele innych. *L. Bukowiecki.*

Teatr im. Mossowietu - w Polsce

Jak wiemy, do Polski przybył zespół odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy Państwowego Teatru Dramatycznego im. Mossowietu. Bawi on w naszym kraju na gościnnych występach w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Kierownik artystyczny teatru Ludowy Artysta ZSRR J. Zawadski, Zasłużony Artysta BSRR reżyser A. Szabs i dyrektor N. Strielcow opowiedzieli przedstawicielom prasy o historii powstania Teatru im. Mossowietu, jego linii rozwojowej, repertuarze, metodach pracy artystycznej i zamierzeniach na przyszłość.

Teatr powstał w roku 1923, w pierwszych latach po Rewolucji, z inicjatywy związków zawodowych skupiających robotników Moskwy. Młodym zespołem kierował znakomity artysta i reżyser Lubimow-Łanskoj. Pierwszym poważnym sukcesem artystycznym zespołu, który niejako wytknął mu linię rozwojową, było przedstawienie sztuki Bill-Białocerkowskiego „Sztorm“. W sztuce tej, ukazującej wydarzenia Wojny Domowej, bohaterem jest młody, formujący się dopiero naród radziecki. Dalsze pozycje to — Furmanowa „Czapajew“ i „Bunt“, Janowskiego „Gniew“, Gorkiego „Wrogowie“. W roku 1940 kierownictwo artystyczne teatru obejmuje uczeń Wachtangowa, wieloletni współpracownik MCHAT-u Jurij Zawadski.

W latach Wojny Ojczyźnianej Teatr im. Mossowietu na zlecenie Partii pracuje w Kazachskiej SRR, gdzie wystawia szereg znakomitych przedstawień m. in. „Front“ Korniejczuka, „Najazd“ Leonowa, „Ludzie rosyjscy“ Simonowa i „Otello“ Szekspira. Za reżyserię tych sztuk J. Zawadski otrzymał Nagrodę Stalinowską. Po wojnie poważnym osiągnięciem były przedstawienia: Sofronowa „W pewnym mieście“ i „Moskiewski charakter“, Surowa „Świt nad Moskwą“ (Nagroda Stalinowska dla całego zespołu), Lermontowa „Maskarada“, Chrabowieckiego „Obywatel Francji“ i nowa redakcja „Sztormu“ Bill-Biełocerkowskiego.

W przygotowaniu znajduje się ostatnia sztuka Nazima Hikmeta oraz sztuka o kanale Wołga — Don. Ponadto planowane jest wystawienie nie granej dotychczas nigdzie sztuki Gorkiego „Somow i inni“ oraz nowej sztuki Surowa o ludziach Magnitogorska.

Praca artystyczna zespołu oparta jest na metodzie Stanisławskiego. Teatr ściśle współpracuje z dramaturgami, z których wielu debiutowało na jego scenie. Współpraca ta rozpoczyna się już od momentu powstania pomysłu sztuki i trwa nadal, nawet po jej premierze, co pozwala na stałe jej doskonalenie.

W Warszawie ujrzymy przedstawienia sztuk — „Otello“, „Sztorm“, „Świt nad Moskwą“ i „Maskarada“, po czym zespół uda się z występami do Krakowa, Katowic, Gliwic, Wrocławia i Poznania. Przed odjazdem odbędą się pożegnalne występy w Warszawie.

Ponadto na mniejszych scenach wystąpi wydzielony zespół Teatru im. Mossowietu z komedią Goldoniego „Osobliwe zdarzenie“, zaś specjalne brygady estradowe złożone z czołowych aktorów dadzą szereg występów w zakładach pracy w całej Polsce.

Przewidziane są również spotkania dyskusyjne z polskimi artystami teatralnymi przeznaczone na wymianę doświadczeń.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

50

— Zapali pan?

Usta wyrostka rozchyliły się w szerokim uśmiechu.

— O, „amerykany“!... Z przyjemnością!

Przez chwilę milczał. Palił z nabożnym skupieniem, głęboko zaciągając się dymem. Po kilkunastu sekundach znów zaczął terkotać. Mówił szybko, chaotycznie, przeskakiwał z tematu na temat, zadawał pytania i zanim doczekał się na nie odpowiedzi — już o nich zapominał. Był nieprzyjemnie pewny siebie, wścibski ciekawy. Usiłował nawet przekonać Horodeckiego, że niesłusznie postąpił wracając do kraju.

— Ja na pana miejscu - powiedział z poważną miną - zostałbym w Anglii. Sytuacja polityczna jest tego rodzaju....

— ....że nie należy wałęsać się po obczyźnie, ale wracać do siebie i wziąć się do roboty! — dokończył chłodno Horodecki.

Speszyło to trochę Andrzeja. Zaczerwienił się i spuścił oczy. Horodecki uśmiechnął się w duchu. „Głupi smarkacz!“ scharakteryzował krótko brata Krystyny.

Około piątej usłyszał, że ktoś wszedł do przedpokoju. Pytająco spojrzał na Andrzeja.

— Pewnie Krystyna! — uśmiechnął się tamten i zerwał się z miejsca.

Horodecki na chwilę został sam. Na biurku Górskiego paliła się lampa, ale w pokoju panował półmrok. Pachniało wilgocią i kurzem. Powoli tykał staroświecki zegar. Zdawać się mogło, że czas stoi w miejscu, że jest tak, jak kiedyś, w 1938 roku...

W przedpokoju zabrzmiały czyjeś przyciszone głosy. Nagle otworzyły się drzwi, wpadł Andrzej, przekręcił kontakt.

— Mówiłem ci, że niespodzianka! — zawołał — Patrz, patrz, kto przyjechał!

W pokoju zrobiło się tak jasno, że Horodecki przymrużył oczy.

Krystyna stała w drzwiach. Była w palcie i botach, twarz miała zaczerwienioną od chłodu. W jej dużych, wilgotnych oczach czaił się niepokój.

— Przyjechałeś... — powiedziała półgłosem.

Szybko do niej podszedł, ujął ją za drobną, kształtną dłoń. Skórę miała suchą i chłodną. Długo trzymał jej rękę przy wargach, czując, jak palce dziewczyny zacieśniają uścisk, jak napływa do nich ciepło.

— Już chyba godzinę czekam na ciebie... — powiedział i trochę niezręcznie pogładził ją dłonią po włosach.

Nie mogła się uspokoić. Spodziewała się tej chwili, mimo to jednak spadła na nią nagle i nieoczekiwanie. Oto wrócił, jest, stoi przed nią, ma go koło siebie! Jaki? Na to nie potrafiła jeszcze odpowiedzieć.

— Cieszę się, strasznie cieszę się, żeś przyjechał.... — powiedziała tylko i ogarnęła go spojrzeniem, w którym było to wszystko, czego zawrzeć nie mogła w słowach: tęsknota wielu lat, niepokój setek nocy i szczęście podobne do bólu. Przyjechał. Wrócił. Jest. Nie odejdzie już nigdy, nie odejdzie...

Poczuła przemożną chęć podejścia doń, wzięcia w ręce jego twarzy i spojrzenia mu w oczy z bliska, z bliziutkiej, najbliższej odległości...

Opanowała się jednak. Tuż obok stał Andrzej. Z głupkowatą, zaciekawioną miną gapił się na siostrę.

— Wiedziałam, że przyjedziesz, byłam tego pewna — powiedziała i nerwowo poczęła zdejmować palto — na chwilę nawet w to nie zwątpiłam...

— Są rzeczy, w które nie wolno wątpić — odparł — i dobrze zrobiłaś, że zachowałaś wiarę...

Mówił w tej chwili poważnie, głos jego miał mocne, przekonywujące brzmienie. Czy miał rację uważając, że to, co go kiedyś z nią łączyło dawno już się porwało? Chyba nie. Spojrzał na nią z tkliwością, jakiej nigdy by się po sobie nie spodziewał. Są jednak uczucia, które nie dają wykreślić się z serca jednym postanowieniem, które trwają. Nawet — wbrew woli.

— Wiesz... — szepnął — Długo czekałem na tę chwilę, bardzo długo...

Był szczery, a przynajmniej zdawało mu się, że jest szczery. W jej dużych, szczęśliwych oczach tyle było ciepła, że udzieliło się ono jego spojrzeniu. Goszczący w nim zawsze chłód począł topnieć, na wargi wybiegł niewyraźny, zdziwiony uśmiech.

Chciała przypaść doń, powiedzieć mu jak ciężkie były te dni bez niego, jak bardzo pragnęła jego powrotu, chciała powiedzieć mu o złych chwilach zwątpienia, które przychodziły do niej tak często, kradły spokój i uśmiech, chciała wyrzucić z siebie to wszystko, co przygotowała sobie w oczekiwaniu tego spotkania — milczała jednak. Nie tylko dlatego, że czuła na sobie ciekawski wzrok Andrzeja. Nie tylko dlatego.

Po prostu — zabrakło słów.

Czując, że policzki ją palą — przeszła przez pokój i usiadła na krześle.

— Siadaj, Włodku, siadaj... — powiedziała nieswoim głosem — Tyle przecież mamy spraw do omówienia, tyle spraw...

Horodecki usiadł. Po raz pierwszy popatrzył przyjaźnie na Andrzeja. Obecność Andrzeja nakreślała rozmowie pewne ramy, poza które nie można było wyjść. A to lepiej.